

Rafał Kasprzyk

CLASS ACTION

I. UWAGI OGÓLNE

Doba współczesna, opanowana przez rozwój cywilizacji technicznej, charakteryzuje się masowością występujących zjawisk w stosunkach społecznych. Cecha ta pojawia się w najrozmaitszych postaciach w różnych dziedzinach życia. Znajduje to także swoje odzwierciedlenie w kształtowaniu się pewnych instytucji procesu cywilnego. Coraz bardziej wzrasta liczba spraw cywilnych, których wynikiem bardziej jest zainteresowana pewna grupa społeczna niż poszczególna jednostka. W sprawach dotyczących ochrony środowiska czy też ochrony konsumenta, wynik indywidualnie wszczętej sprawy może zadowolić całą klasę osób dotkniętą szkodliwym oddziaływaniem albo nielegalnymi praktykami rynkowymi. Wyłania się jednak tutaj także kwestia legitymacji i interesu prawnego w dochodzeniu takich roszczeń. W sprawach dotyczących np. prewencyjnych roszczeń o ochronę konsumenta legitymacja i interes prawny indywidualnej osoby może być kwestionowany, gdyż na pierwsze miejsce w takich sprawach wysuwa się interes grupowy, a nie indywidualny.

Współczesne prawodawstwa w dwojaki sposób rozstrzygają te problemy. Pierwszy charakterystyczny jest dla europejskich systemów kontynentalnych, drugi został stworzony przez system *common law*, zwłaszcza prawodawstwo amerykańskie.

Pierwsze rozwiązanie można nazwać systemem stron reprezentatywnych, drugie — systemem procesu reprezentatywnego.

System stron reprezentatywnych podlega na ustawowym nadaniu legitymacji procesowej w określonych sprawach organizacjom społecznym, które stają się uprawnione do wnoszenia powództw nie tylko we własnym interesie, ale także swoich członków i osób trzecich. Wymieńmy tytułem przykładu prawo francuskie.

Jedną z naczelných zasad francuskiej procedury cywilnej jest wymóg, aby osoba wytaczająca powództwo posiadała tzw. *qualité*, tzn. aby zachodził związek pomiędzy żądaniem pozwu a bezpośrednim i osobistym interesem powoda¹. Niemniej jednak orzecznictwo francuskie przyznało związkom zawodowym i związkom producentów (*syndicats professionnels*) prawo wytaczania powództw w ogólnym interesie zawodu, który reprezentują. Ustawodawstwo zaś wyposażyło różne stowarzyszenia w legitymację występowania w określonych sytuacjach w obronie interesu ogólnego i moralności publicznej².

Wyrok Połączonych Izb Sądu Kasacyjnego z dnia 15.03.1913 r. stwierdził, że związek producentów wina uprawniony jest do żądania zaniechania dystrybucji wina, do którego bezprawnie dolewano wodę³. Sąd stwierdził, że związek może występować w obronie bezpośredniego albo pośredniego, kolektywnego interesu zawodu, który reprezentuje⁴.

Orzecznictwo francuskie jest o wiele mniej skłonne do przyznawania legitymacji procesowej stowarzyszeniom. Przyjmuje ogólnie, że stowarzyszenia nie mają generalnej legitymacji w dochodzeniu roszczeń o zaniechanie działania, którego zwalczanie wynika z ich statutowych celów. W taką legitymację może je wyposażyc dopiero ustawa⁵. Na mocy odpowiednich ustaw legitymację procesową uzyskały np. ligi antyalkoholowe, stowarzyszenia ochrony rodziny, federacje myśliwych i wędkarzy, związki twórcze, organizacje zwalczające rasizm, organizacje konsumenckie⁶.

W innych państwach Europy Zachodniej organizacje różnego typu również mają legitymację procesową do dochodzenia praw w imieniu grup interesu, które niejako reprezentują. Legitymacja taka przysługuje im zwykle w dochodzeniu roszczeń z tytułu ochrony przed nieuczciwą konkurencją, ochrony znaków towarowych, patentów, roszczeń z dziedziny prawa pracy. Podstawy tej legitymacji i ich zakres zawarte są w wyraźnych regulacjach ustawowych, które często są rozszerzająco interpretowane przez orzecznictwo⁷.

System stron reprezentatywnych jest pewną formą *actio popularis*⁸. Organizacje społeczne dochodzą bowiem w procesie cywilnym ochrony

¹ J. Vincent, *Procédure civile*, Paris 1974, s. 34, 39 i n.

² *Ibidem*, s. 42.

³ E. J. Cohn, *Parties: International Encyclopedia of Comparative Law*, vol. 16, Tübingen — the Haag — Paris 1976, rozdz. 5, s. 35—36.

⁴ Vincent, *op. cit.*, s. 43. Obecnie legitymację prawną związków wyraźnie przewiduje art. L 411—11 franc. kodeksu pracy.

⁵ *Ibidem*, s. 46.

⁶ *Ibidem*, s. 46, przyp. 2.

⁷ Cohn, *op. cit.*, s. 35—36.

⁸ Por. Vincent, *op. cit.*, s. 48.

interesu grupowego, a więc w pewnym sensie interesu osób trzecich. Stanowisko poszczególnych osób, niejako reprezentowanych, nie jest brane pod uwagę. Nie mają odzwierciedlenia w postępowaniu różnice interesów zachodzące w obrębie poszczególnych grup społecznych. Jedyną gwarancją tego, że różnice te będą mogły być wyrażone, jest pluralizm organizacyjny.

Z zupełnie innych założeń wychodzi system procesu reprezentatywnego. W najogólniejszych słowach rzecz ujmując, istota tego systemu polega na tym, że ochrona interesu grupowego odbywa się w ramach pewnego rodzaju współuczestnictwa procesowego. Według prawa angielskiego, w sytuacjach, w których wiele różnych osób ma ten sam interes w rozstrzygnięciu konkretnej sprawy, mogą one być reprezentowane w procesie przez jedną lub więcej osób występujących w charakterze powodów albo pozwanych. Wypadki takie z reguły występują, gdy pewna grupa ludzi jest narażona na określone, szkodzące oddziaływanie, a dochodzony w procesie środek ochrony prawnej może zadowolić wszystkich. Powództwo żądające tego rodzaju ochrony nosi nazwę *class action*. Wyrok zapadły w wyniku rozpoznania tego rodzaju sprawy ma moc wiążącą nie tylko wobec stron biorących bezpośredni udział w procesie, ale także wobec wszystkich członków reprezentowanej klasy⁹. Powództwo może być od początku wniesione jako reprezentatywne, albo zwykłe powództwo może być w toku procesu za takie uznane na mocy postanowienia sądu. Sąd może — w celu zapewnienia właściwej reprezentatywności — zażądać wstąpienia do sprawy dodatkowych stron lub ustanowić kuratora¹⁰.

Class action wykształciła się w angielskim orzecznictwie w XVII i XVIII w.¹¹ Proces kształtowania się tej instytucji nie jest dokładnie zbadany. W sprawach opartych na *equity*, toczących się przed Kancelrzem, wszystkie osoby, które miały interes prawny w rozstrzygnięciu konkretnej sprawy, były obowiązane złożyć swoje współuczestnictwo. Formuła *class action* rozwinęła się prawdopodobnie w tych sytuacjach, w których — ze względu na dużą liczbę zainteresowanych osób — oso-

⁹ Termin „klasa” w polskim języku logicznym oznacza zbiór w sensie „wszystkie z osobna przedmioty mające wspólną cechę” (Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1969, s. 35). W naukach społecznych w znaczeniu statystycznym używa się terminu „klasa” na oznaczenie zbioru osób mających określone cechy wspólne (*Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 5, Warszawa 1965, s. 628). Prawniczy język angielski posługuje się terminem *class* również w znaczeniu logiczno-statystycznym (por. *Straud's Judicial Dictionary*, vol. 1, London 1952, s. 425 i n.). Znaczenie to jest dominujące w instytucji *class action*. „Klasa” jest więc najbardziej adekwatnym polskim terminem na określenie zbioru osób reprezentowanych w *class action*.

¹⁰ C o h n, *op. cit.*, s. 46.

¹¹ *Ibidem*.

bisty udział ich wszystkich w postępowaniu był z racji praktycznych niemożliwy¹². Rozwojowi tej instytucji sprzyjała centralizacja angielskiego wymiaru sprawiedliwości. Większość spraw rozpoznawana była przez cztery sądy mieszczące się w Westminster Hall. Po XIX-wiecznej reformie wszystkie ważniejsze sprawy cywilne rozpatrywane są przez High Court of Justice¹³. Duże znaczenie miała również organizacja angielskiej adwokatury. Adwokaci mający uprawnienie do występowania przed sądem (*barristers*) byli dość wąskim, zamkniętym gronem, a ponadto specjalizowali się w poszczególnych rodzajach spraw. Wiadomość o każdej sprawie reprezentatywnej roznosiła się między nimi w stosunkowo szybkim czasie. Silna tradycja i dyscyplina cechująca angielską adwokatwę zapobiegała wszczynaniu odrębnych postępowań, które powinny być objęte jednym procesem reprezentatywnym. Natomiast w krajach kontynentalnych, gdzie sądownictwo było zdecentralizowane, wiele spraw identycznych — zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym — mogło być wszczęte przed różnymi sądami i czasami kończyć się różnymi rozstrzygnięciami. Z tych względów niemożliwe było rozciągnięcie *rei iudicatae* na inne osoby niż te, które były bezpośrednimi stronami procesu¹⁴.

Najpełniejsze ukształtowanie instytucji procesu reprezentatywnego nastąpiło w prawie amerykańskim, i to w stosunkowo niedawnym czasie. Jest ona rezultatem często najnowszej myśli prawniczej. Skłania mnie to do poświęcenia większej części uwag unormowaniu i funkcjonowaniu tej instytucji właśnie w Stanach Zjednoczonych, tym bardziej, że jest to problematyka prawie zupełnie u nas nie znana.

II. CLASS ACTION W PRAWIE AMERYKAŃSKIM

Do roku 1938, a więc do czasu uchwalenia federalnych przepisów procedury cywilnej, w Stanach Zjednoczonych stosowano zasady wypracowane w orzecznictwie angielskim. Reguła 23 federalnych przepisów procedury cywilnej określiła w sposób precyzyjny przesłanki *class action*. Przepis ten znowelizowano w 1966 r. Według aktualnego stanu prawnego, wniesione powództwo może być uznane za *class action*, jeżeli spełnione są łącznie następujące przesłanki (reguła 23a):

¹² A. Chayes, *The Supreme Court 1981 Term, Foreword: Public Law Litigation and the Burger Court*, „Harvard Law Review” 1982, vol. 96, No 1, przyp. 130; B. Kaplan, *Continuing Work of the Civil Committee: 1966 Amendments of The Federal Rules of Civil Procedure* (1), „Harvard Law Review” 1967, vol. 81, No 2, s. 375—376.

¹³ P. S. James, *Introduction to English Law*, London 1979, s. 26 i n.

¹⁴ Cohn, *op. cit.*, s. 46—48.

1. Reprezentowana klasa jest tak liczna, że zwykle współuczestnictwo wszystkich jej członków jest nie wskazane ze względów praktycznych;
2. Sprawa dotyczy kwestii prawnych lub faktycznych wspólnych dla całej klasy osób;
3. Roszczenia albo zarzuty stron reprezentatywnych są typowe dla roszczeń albo zarzutów klasy;
4. Strony będą uczciwie i właściwie reprezentować interes klasy.

Oprócz tych czterech generalnych przesłanek dopuszczalności *class action* musi być ponadto spełniona choćby jedna z wymienionych w regule 23b, a więc:

1) dochodzenie roszczeń w oddzielnych powództwach przez albo przeciwko indywidualnym członkom klasy mogłoby stworzyć ryzyko:

a) wydania niezgodnych ze sobą lub różniących się orzeczeń wobec indywidualnych członków klasy, które to orzeczenia mogłyby zobowiązać stronę przeciwną klasie do kolidujących ze sobą sposobów postępowania, lub

b) wydania orzeczeń na rzecz indywidualnych członków klasy, które to orzeczenia faktycznie rozporządzałyby interesami innych członków nie będących stronami albo istotnie osłabiłyby lub utrudniły im ochronę swoich interesów, lub

2) strona przeciwna klasie działa albo nie podejmuje działania w okolicznościach ogólnie odnoszących się do klasy, przez co staje się właściwe wydanie orzeczenia zakazującego działania albo je nakazującego, albo też odpowiedniego orzeczenia ustalającego wobec klasy jako całości, lub

3) sąd ustali, że kwestie prawne albo faktyczne wspólne członkom klasy przeważają nad wszystkimi kwestiami, dotyczącymi tylko indywidualnych członków, i że tryb reprezentatywny jest bardziej właściwy w danej sprawie od innych dostępnych metod procesowych dla słuszności i skutecznego rozsadzenia sprawy.

Przepisy poszczególnych stanów w zasadzie nie odbiegają od konstrukcji przyjętej przez unormowanie federalne¹⁵.

Institucja *class action* ma w literaturze amerykańskiej zarówno gorących zwolenników, jak i zagorzałych przeciwników. Badania statystyczne wykazują jednak, że ma ona szerokie zastosowanie. Dla przykładu na dzień 31.12.1975 r. w samych tylko sądach federalnych było w toku 5791 spraw reprezentatywnych¹⁶. Ponad połowę stanowią sprawy o o-

¹⁵ *Developments in the Law — Class Actions*, „Harvard Law Review” 1976, vol. 89, No 7, s. 1328, przyp. 42 (cyt. dalej *Developments...*).

¹⁶ *Ibidem*.

chronę tzw. praw cywilnych, w których powodowie z reguły domagają się ochrony prewencyjnej¹⁷. Procedura związana z *class action* jest niezwykle przydatna w sprawach dotyczących ochrony środowiska¹⁸ i ochrony konsumenta¹⁹. W tej ostatnio wymienionej kategorii spraw spotyka się najczęściej powództwa odszkodowawcze²⁰. Bardzo często powództwo reprezentatywne jest wykorzystywane w sprawach dotyczących kontroli legalności działania administracji i kontroli zgodności ustaw z konstytucją, a także w sprawach dotyczących dyskryminacji rasowej, narodowościowej oraz warunków zatrudnienia²¹.

Omówmy pokrótce generalne przesłanki dopuszczalności *class action*.

Zgodnie z brzmieniem reguły 23a2, powództwo może być uznane za reprezentatywne, jeżeli zachodzi warunek wspólności kwestii prawnych lub faktycznych dla całej klasy. Ogólnie się przyjmuje, że warunek ten zachodzi wtedy, gdy podstawą faktyczną powództwa jest określony sposób zachowania lub pewna praktyka czy polityka, która w ogólny sposób odnosi się do danej klasy. Na przykład wspólność kwestii faktycznych w sprawach dotyczących ochrony przed dyskryminacją w zatrudnieniu przejawia się w jednolitości zarzucanej praktyki pod względem takich czynników, jak zróżnicowanie warunków zatrudnienia, wymaganego nakładu pracy²².

Wymóg typowości (reguła 23a3), w przeciwieństwie do wymogu wspólności, odnosi się nie do analizy sytuacji faktycznej, która daje podstawę do wystąpienia z powództwem, ale do samego roszczenia. Różnice co do sytuacji faktycznej poszczególnych członków klasy nie czynią roszczenia nietypowym. Roszczenie musi typizować roszczenia pozostałych członków klasy. Poszukiwana przez imiennego powoda ochrona prawna powinna zadowalać całą klasę, i z tego względu powód w pierwszym rzędzie powinien dążyć do zaspokojenia całej klasy, a nie wyłącznie osobistego interesu²³. Wymaga się jednakże, żeby ta sama praktyka lub sposób postępowania stanowiły podstawę roszczeń zarówno imiennego powoda, jak i innych członków klasy, a ponadto, by roszczenie powoda i roszczenia pozostałych członków klasy oparte by-

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ I. J. Sloan, *Environment and the Law*, New York 1971, s. 48.

¹⁹ Cohn. *op. cit.*, s. 48; W. Whitford, *The Enforcement of the Consumer Law in the United States: European Consumer Law, Prospects for Integration of Consumer Law and Policy within the European Community*, Caby Bruylant 1982, s. 379 i n.

²⁰ *Developments...*, s. 1326, przyp. 34.

²¹ Przykłady tego rodzaju spraw opisane są *ibidem*, s. 1319 i n.

²² *Conflicts in Class Actions and Protection of Absent Class Members*, „Yale Law Journal” 1982, vol. 91, No 3, s. 593.

²³ *Ibidem*, s. 593—594.

ły na tej samej podstawie prawnej²⁴. Według ogólnej analizy, warunek typowości zachodzi w czterech rodzajach stosunków między stroną powodową i pozwaną²⁵. Do pierwszej kategorii należą sprawy, w których dochodzone roszczenia powstają na skutek pojedynczego aktu pozwanego, naruszającego interes całej klasy, np. sprawy odszkodowawcze wynikające z katastrofy²⁶ i sprawy dotyczące kontroli zgodności ustaw z konstytucją.

Drugą kategorię tworzą sprawy dotyczące powtarzających się lub ciągłych zachowań pozwanego wobec różnych osób, które to zachowania oceniane łącznie powodują naruszenie interesów klasy jako całości, np. sprawy dotyczące notorycznego naruszania dóbr osobistych obywateli przez wykonawczy organ państwa, dotyczące ochrony konsumenta, gdy pozwany narusza ustawodawstwo antytrustowe, jak również niektóre sprawy z zakresu prawa ubezpieczeniowego.

Trzecia kategoria dotyczy spraw, w których przeciwnik klasy dokonuje serii oddzielnych działań, ale o charakterze zbliżonym, każde zaś wywołuje odpowiedzialność wobec jednego lub więcej członków klasy. Ilustracją tej kategorii są sprawy o ochronę przed dyskryminacją w zatrudnieniu, w których pozwany dokonywa pewnej liczby podobnych, ale indywidualnie zawinionych czynów.

Czwartą kategorię stanowią sprawy, w których różne osoby, za które odpowiedzialny jest przeciwnik klasy, podejmują różne zachowania, przy czym każde z tych zachowań z osobna powoduje powstanie odpowiedzialności wobec pewnych członków klasy, ale zjawisko nabiera charakteru powszechności. Tytułem przykładu można wymienić sprawy dotyczące kontroli legalności działań administracji i niektóre sprawy o ochronę konsumenta.

Jak nietrudno zauważyć, warunek typowości i warunek wspólności w pewnych sytuacjach pokrywają się. Wymóg typowości i związana z nim problematyka znajduje nieuchronne odzwierciedlenie w czwartej generalnej przesłance *class action* — właściwości reprezentacji. Niektórzy autorzy twierdzą wręcz, że warunek typowości roszczenia wyczerpuje się całkowicie w wymogu adekwatności reprezentacji²⁷.

Właściwość (adekwatność) reprezentacji jest nie tylko generalną przesłanką dopuszczalności *class action*, ale centralnym problemem całej instytucji. Wiąże się to ściśle z kwestią ochrony interesów osób, nie biorących bezpośredniego udziału w procesie, którym reguła 23 poświę-

²⁴ *Ibidem*, s. 593, przyp. 16.

²⁵ *Developments...*, s. 1460 i n.

²⁶ Por. *Class Certification in Mass Accident Cases under Rule 23b1*, „Harvard Law Review” 1983, vol. 96, No 5, s. 1143 i n.

²⁷ *Conflicts...*, s. 593, przyp. 16; *Developments...*, s. 1625.

ca cały szereg rozwiązań proceduralnych. Zagadnień tych nie można należycie zrozumieć; jeśli się ich nie omówi łącznie, i to na tle ogólnego obrazu funkcjonowania trybu reprezentatywnego.

Jak już zaznaczono wyżej, omawiana instytucja procesowa wykształciła się głównie na tle rozpoznawania przez sądy roszczeń o charakterze prewencyjnym. Ochronie prewencyjnej w prawie anglo-amerykańskim służy *injunction*, czyli orzeczenie sądu nakazujące pozwanemu określone działanie albo zaniechanie²⁸. Jest ono z natury swojej środkiem ochrony prawnej ingerującym silnie w prawa pozwanego, a często także osób trzecich. Już z tradycyjnych zasad *equity*²⁹ wynika, że sąd przyznając ochronę prewencyjną, bierze publiczną odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje wyroku, który może dotyczyć praw osób, nie biorących udziału w sprawie³⁰. Oceniając zasadność roszczenia prewencyjnego, sąd musi rozważyć interesy stron i innych osób³¹. Na przykład w sprawach dotyczących ochrony środowiska interesy osób dotkniętych immisjami mogą być sprzeczne. Osoby mieszkające w okolicy będą zainteresowane najczęściej w zamknięciu zakładu przemysłowego, który powoduje immisje, natomiast pracownicy zatrudnieni w tym zakładzie będą najczęściej chcieli, aby zakład dalej funkcjonował, chociaż również oni poddani są szkodliwemu oddziaływaniu³².

W sprawach dotyczących dyskryminacji w zatrudnieniu pracownicy mogą mieć skrajnie przeciwstawne opinie na temat zasad awansowania, wysługi lat, doskonalenia zawodowego, zależności od pracodawcy, różnego rodzaju priorytetów i innych warunków zatrudnienia³³. *Class action* jest wykorzystywana także w sprawach odszkodowawczych, ale najczęściej sprawy te dotyczą ochrony konsumenta, gdzie element masowości zjawiska wysuwa się na plan pierwszy. Istotną funkcją tych spraw jest odstraszenie pozwanego od kontynuowania bezprawnej działalności³⁴, a więc w pewnym sensie funkcja prewencyjna.

²⁸ *Snell's Principles of Equity*, ed. by R. E. Megary and P. V. Baker, London 1966, s. 695 i n.; *Developments in the Law — Injunctions*, „Harvard Law Review” 1965, vol. 78, No 5, s. 933 i n. (cyt. dalej: *Developments [...] Injunctions*); H. Stoll, *Consequences of Liability; Remedies; International Encyclopedia of Comparative Law*, vol. 11, Tübingen, the Hague, Paris, New York 1972, rozdz. 8, s. 154 i n.

²⁹ System prawa, który wykształcił się na gruncie spraw rozpoznawanych przez Lorda Kanclerza i ma subsydiarny charakter względem *common law*. Na podstawie *equity* można m. in. żądać ochrony prewencyjnej.

³⁰ A. Chayes, *The Role of the Judge in Public Law Litigation*, „Harvard Law Review” 1976, vol. 89, No 7, s. 1292—1293.

³¹ *Developments [...] Injunctions*, s. 1003 i n.

³² Chayes, *The Role...*, s. 1293, przyp. 57.

³³ *Conflicts...*, s. 595.

³⁴ *Managing the Large Class Action: Eisen v. Carlisle and Jacquelin*, „Harvard Law Review” 1974, vol. 87, No 2, s. 455.

Drugą przyczyną doniosłości problematyki ochrony osób nie biorących bezpośredniego udziału w sprawie są konsekwencje wynikające z tego, że wyrok zapadły w wyniku *class action* ma powagę rzeczy osądzonej wobec całej klasy. Z tego względu orzecznictwo wykształciło całą procedurę wstępną, mającą na celu uzyskanie przez sąd odpowiednich informacji o klasie, o różnicach interesów występujących w jej obrębie, a także zapewnienie należytej reprezentacji poszczególnych grup interesów³⁵. W wypadku bowiem, gdyby w kolejnym procesie sąd stwierdził brak właściwej reprezentacji interesów członka klasy, mógłby uznać, że wyrok zapadły w wyniku rozpoznania *class action* nie ma wobec niego mocy wiążącej³⁶.

Z uwagi na to, że *class action* po stronie powodowej ma o wiele większe znaczenie praktyczne niż po stronie pozwanej, ograniczam omówienie wymienionej problematyki tylko do tej pierwszej.

Opis funkcjonowania trybu reprezentatywnego zaczniemy od zilustrowania kwestii zawiadomień (doręczeń). W powództwach zakwalifikowanych jako wniesione na podstawie reguły 23b1 i 23b2, indywidualne zawiadomienia do poszczególnych członków klasy nie są wymagane. Jeżeli sąd uzna za stosowne, ze względu na ochronę interesów osób nie biorących udziału w procesie, może zarządzić pewną formę doręczeń. W wypadkach, gdy klasa jest liczna, będą do tzw. *sample random notice*, czyli dokonywane wobec pewnej wrywkowo dobranej liczby członków klasy³⁷. Tego typu zawiadomienia dotyczą niezbędnych informacji o sprawie, pouczenie o możliwości zgłoszenia osobistej interwencji w procesie oraz zawierają zapytania sądu o stanowisko w poszczególnych kwestiach. Zawiadomienia przybierają często postać odpowiednich kwestionariuszy, a cała procedura przypomina statystyczne badania opinii publicznej. Doręczenia mogą być dokonywane za pomocą odpowiednich ogłoszeń w środkach masowego przekazu³⁸. W celu zapewnienia dalej idącej ochrony interesów osób nieobecnych sąd może zarządzić bardziej ekstensywny sposób doręczeń.

W razie gdy powództwo zostanie zakwalifikowane jako odpowiadające warunkom reguły 23b3, ustawa wymaga indywidualnych doręczeń do wszystkich członków klasy, których można zidentyfikować. Prowadzi to czasem do niemożliwości kontynuowania procesu w formie reprezentatywnej. W sprawie *Eisen v. Carlisle and Jacquelin*³⁹ liczebność kla-

³⁵ *Developments...*, s. 1394—1395, 1139 i n.

³⁶ *Hansbury v. Lee*, „United States Reports” 1940, vol. 311, s. 32 i n.

³⁷ *Developments...*, s. 1134 i n.

³⁸ *Ibidem*, s. 1435.

³⁹ Obszerne omówienie historii tego procesu znajduje się w: *Managing...*, s. 426 i n.

sy sięgała 6 milionów osób, z czego 2 miliony można było zidentyfikować na podstawie badania taśm komputerowych znajdujących się u pozwanych. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych stanął na stanowisku, że należy doręczyć indywidualne zawiadomienia wszystkim, których tożsamość można ustalić⁴⁰. Sprawy nie można było kontynuować ze względu na koszty i czasochłonność.

Stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z ostrą krytyką w literaturze amerykańskiej. Zarzucono zbyt rygorystyczne pojmowanie członków klasy, których można zidentyfikować⁴¹. Zapewne wpłynęło to na przyjęcie bardziej elastycznej konstrukcji przez nowojorskie przepisy procedury cywilnej. Z uwagi na to, że jest to najnowsze amerykańskie unormowanie tego zagadnienia, datujące się z 1975 r., warto je przytoczyć w całości. Odpowiedni fragment wymienionych przepisów ma następujące brzmienie:

§ 904. Zawiadomienia w sprawach reprezentatywnych.

- a) W sprawach reprezentatywnych, w których strona powodowa dochodzi przede wszystkim ochrony prewencyjnej albo ustalenia prawa bądź stosunku prawnego, nie dokonuje się zawiadomień (doręczeń) wobec członków klasy, chyba że sąd ustali, iż zawiadomienia są konieczne dla ochrony interesów osób reprezentowanych, a koszty zawiadomień nie spowodują niemożności dalszego prowadzenia sprawy.
- b) W innego rodzaju sprawach reprezentatywnych „rozsądne zawiadomienia” o wszczęciu sprawy powinny być dokonane wobec klasy w sposób określony przez sąd.
- c) Treść zawiadomienia powinna być zaaprobowana przez sąd. Określając sposób dokonywania zawiadomień sąd powinien rozważyć:
 - I. koszt zawiadomień dokonywanych określoną metodą,
 - II. możliwości finansowe stron,
 - III. stanowisko każdego reprezentowanego członka klasy, a także prawdopodobieństwo zażądania przez część członków klasy wyłączenia ich ze sprawy albo zgłoszenia indywidualnego uczestnictwa w sprawie; jeżeli sąd uzna za stosowne, może to być ustalone przez wysłanie ankietowych zawiadomień do wrywkowo wybranych członków klasy.
- d) Wstępne określenie kosztów zawiadomień. Koszty zawiadomień ponosi powód, chyba że sąd postanowi inaczej. Sąd może — jeżeli względy słuszności za tym przemawiają — postanowić, że pozwany ponosi koszty zawiadomień, albo że ponoszą je obie strony w takim

⁴⁰ „United States Reports” 1974, vol. 417, s. 156 i n.

⁴¹ *Developments...*, s. 1402; *Chayes, The Supreme...*, s. 33.

stosunku, jaki odpowiada prawdopodobieństwu wygrania sprawy przez jedną z nich. W tym celu sąd może przeprowadzić rozprawę wstępną.

Orzecznictwo sądów federalnych w dalszym ciągu uznaje, że indywidualne zawiadomienia nie są konieczne w powództwach opartych na regule 23b1 i b2, a więc z zasady dotyczących ochrony prewencyjnej, natomiast konieczne są w powództwach zakwalifikowanych jako odpowiadające wymogom b3, a więc z zasady odszkodowawczych⁴². W niższych sądach federalnych wykształciła się jednak praktyka mająca na celu ominięcie restryktywnych wymogów nakreślonych przez Sąd Najwyższy w sprawie *Eisen*. Koszty zawiadomień są znacznie zredukowane przez przerzucenie ich ciężaru na pozwanego, któremu sąd nakazuje zamieszczać zawiadomienia w regularnej korespondencji, którą prowadzi z członkami klasy⁴³. Ponadto sady często dokonują zmian kwalifikacji powództw opartych na regule b3 na b1 lub b2. Na przykład w sytuacjach, w których roszczenie odszkodowawcze może być połączone z roszczeniem prewencyjnym, sady kwalifikują powództwo jako odpowiadające warunkom reguły b2. Taki zabieg często się spotyka w sprawach o ochronę przed dyskryminacją w zatrudnieniu, w których oprócz ochrony prewencyjnej powodowie dochodzą zwrotu utraconych zarobków; w sprawach dotyczących kontroli działań administracji i w niektórych sprawach antytrustowych i ubezpieczeniowych⁴⁴.

Koszty związane z *class action* pozostały jednak nadal znaczne. Stało się to jedną z głównych przyczyn spadku liczby powództw reprezentatywnych wnoszonych do sądów federalnych. W 1974 r. *class actions* stanowiły 2,60% wszystkich spraw cywilnych, natomiast w 1980 r. — 0,90%⁴⁵.

Powróćmy do opisu dalszych elementów procedury wstępnej. Zwykle w pierwszej jej fazie zostaje wydane *certification*, czyli postanowienie o zakwalifikowaniu powództwa jako *class action*⁴⁶. Postanowienie takie może być wydane na wniosek stron lub z urzędu⁴⁷. Główna funkcja procedury wstępnej jest dokładne określenie i zdefiniowanie klasy⁴⁸. Dlatego procedura ta składa się z dwóch głównych etapów. Pierwszy przewiduje

⁴² *Conflicts...*, s. 566, przyp. 27.

⁴³ *Chayes, The Supreme...*, s. 34; *Whitford, op. cit.*, s. 380.

⁴⁴ *Chayes, The Supreme...*, s. 35. Natomiast orzecznictwo sądów stanowych — wbrew tendencji orzecznictwa SN — nie wprowadza utrudnień wobec trybu reprezentatywnego: R. N. Corley, O. Lee Reed, R. L. Black, *The Legal Environment of Business*, McGraw-Hill, Inc. 1984, s. 57.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 34, przyp. 184.

⁴⁶ Reguła 23c1 federalnych przepisów procedury cywilnej, zob. też: *Developments...*, s. 1422.

⁴⁷ *Conflicts...*, s. 591; *Chayes, The Supreme...*, s. 37—38.

⁴⁸ *Developments...*, s. 1427 i n.

serię badań, za pomocą których sędzia może dojść do przekonania, że struktura stron procesu zapewnia, iż wszystkie istotne interesy osób nieobecnych będą podnieszone w toku procesu. Drugi etap polega na możliwości zmodyfikowania struktury stron. Sąd może np. uzależnić nadanie sprawie statusu *class action* od przystąpienia do postępowania kolejnych osób, przez co zapewni się pełniejszą reprezentację interesów klasy⁴⁹. Może również dokonać warunkowego *certification*, postanawiając, że sprawa będzie uznana za reprezentatywną, jeżeli jej ustawowe przesłanki znajdą potwierdzenie w toku postępowania⁵⁰.

Badanie, czy zachodzi właściwość reprezentacji, w pierwszej kolejności polega na zażądaniu wyjaśnień od stron biorących udział w procesie. Następnie sąd może zarządzić w tym celu postępowanie dowodowe. Może np. zażądać odpowiedniej dokumentacji i korespondencji dotyczących sporu. Gdy sąd uzna, że takie postępowanie nie dało należytej informacji o klasie i różnicach interesów występujących w jej obrębie, może zarządzić wysłanie ankietowych zapytań do wrywkowo ustalonych członków klasy lub nakazać inną odpowiednią formę badań⁵¹. W sprawach o odszkodowanie sędzia może wyżej wymienione postępowanie połączyć z nałożeniem na indywidualnych członków klasy obowiązku dostarczenia sądowi pewnych określonych form dowodu poniesienia szkody pod rygorem wykluczenia ze sprawy⁵².

Najczęściej praktykowanymi formami zapewnienia właściwej reprezentacji są:

1. podział dotychczasowej klasy na podklasy;
2. umożliwienie członkom klasy osobistego udziału w sprawie;
3. zmiana przez sąd definicji klasy oraz wyłączenie ze sprawy poszczególnych członków klasy na ich żądanie.

Ad 1. Podział dotychczasowej klasy na podklasy stwarza możliwość pełniejszego zabezpieczenia interesów osób nieobecnych. Sąd tworzy w ten sposób dodatkowe strony reprezentatywne, które broniąc swych własnych interesów, odzwierciedlają tym samym interesy odpowiednich grup osób nie biorących udziału w sprawie. Wiąże się to także z kwestią możliwości działania w imieniu klasy przez jednego adwokata⁵³. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że adwokat nie będzie podnosił interesów pewnych członków klasy, przyznając im mały priorytet w swojej strategii procesowej, albo też będzie to czynił sporadycznie, w zależ-

⁴⁹ *Ibidem*, s. 1480.

⁵⁰ *Conflicts...*, s. 601 i n.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Developments...*, s. 1422 i n.

⁵³ *Ibidem*, s. 1479 i n. oraz 1595 i n.

ności od oceny sytuacji w toku postępowania. Sąd musi zatem zadecydować, czy jeden adwokat może działać w imieniu różnych podklas⁵⁴.

Podział na podklasy najlepiej spełnia swoje zadanie, gdy jest dokonany już na początku procesu, ponieważ stwarza właściwą reprezentację jeszcze przed ewentualnym pominięciem pewnych grup interesów w toku postępowania. Zabieg ten jest jednakże trudny do przeprowadzenia z dwóch powodów. Po pierwsze, najczęściej dopiero w trakcie procesu ujawniają się różnice interesów. Po drugie, reprezentanci ewentualnych podklas mogą nie być uczestnikami procesu. W takim wypadku sąd może zarządzić wystosowanie odpowiednim sposobem zaawizacji w celu zachęcenia członków właściwych podklas do uczestnictwa w procesie. Może nakazać adwokatowi, będącemu pełnomocnikiem klasy — niekiedy pod rygorem nieuwzględnienia wniosku o przyznanie sprawie statusu *class action* — znalezienie członków proponowanych podklas, którzy chcieliby przystąpić do sprawy. W razie ich odnalezienia, sąd może doradzić im ustanowienie odrębnego adwokata. Istnieje także możliwość powołania kuratora dla ochrony praw podklas⁵⁵.

Ad 2. Podział na podklasy jest możliwy do przeprowadzenia wtedy, gdy członków całej klasy można zakwalifikować według dających się zidentyfikować grup, utożsamiających różne sfery interesów. Nie wszystkie jednak różnice między członkami klasy dadzą się w ten sposób wyodrębnić. Rozbieżności mogą być tak daleko idące, że podział na podklasy byłby zupełnie nieadekwatnym zabiegiem. Członkowie klasy mogą nie być zgodni nie tylko pod względem rodzaju poszukiwanej ochrony prawnej, ale nawet co do tego, czy powództwo powinno być w ogóle wniesione. Interesy nie dające się generalnie i precyzyjnie określić w stosunku do reprezentujących je grup ludzi, mogą zostać wyrażone w toku procesu poprzez zgłoszenie osobistej interwencji przez indywidualnych członków klasy. Według ustalonej praktyki i poglądów doktryny, prawo do osobistej interwencji mają tylko ci, co do których sąd uzna, że ich interes nie jest dostatecznie reprezentowany w strukturze stron⁵⁶. Interwencja w zasadzie dochodzi jedynie własnego interesu. Sąd może jednak uznać, że zajmowane przez niego stanowisko jest odzwierciedleniem interesów określonej grupy członków klasy i przyznać mu status strony reprezentatywnej⁵⁷. Interwencja osoby nie będącej członkiem klasy rozpatrywana jest na ogólnych zasadach⁵⁸.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 1480, 1592 i n.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 1480.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 1435, 1484—1485.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 1483—1484.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 1483, przyp. 159.

Ad 3. Różnice zachodzące w strukturze klasy mogą być zredukowane poprzez ponowne zdefiniowanie klasy. Sąd może w ten sposób wykluczyć z klasy te grupy, których interesy są inne niż interesy reprezentantów klasy. Na te osoby nie rozciąga się powaga rzeczy osądzonej zapadłego w sprawie orzeczenia i mogą one dochodzić indywidualnie swoich praw w odrębnych postępowaniach. Zabieg taki sąd może stosować w zasadzie wyjątkowo i tylko w celu ochrony interesów wykluczonej części klasy. Zapadły w sprawie wyrok może stworzyć bowiem pewien zespół faktów dokonanych, których usunięcie w odrębnym postępowaniu może być praktycznie niemożliwe⁵⁹. Wykluczenie ze sprawy określonych grup osób zamiast tworzenia podklas sprzeciwiałoby się podstawowej funkcji *class action* — zapewnienia kompleksowości rozstrzygnięcia i pełnej ochrony osób trzecich⁶⁰.

Redukcja konfliktów występujących w łonie klasy następuje także przez wykluczenie z klasy indywidualnych osób na ich żądanie. Według federalnych przepisów procedury cywilnej (reguła 23c2c) prawo do żądania wykluczenia jest ograniczone. Przysługuje ono w razie zakwalifikowania powództwa jako odpowiadającego wymogom reguły 23b3, a więc najczęściej w sprawach odszkodowawczych. Nowojorskie przepisy procedury cywilnej przyjmują bardziej elastyczne rozwiązanie, stanowiąc w § 903, że generalnie od uznania sądu zależy, czy indywidualne osoby będą miały prawo żądać w określonym terminie wykluczenia z klasy.

Przedstawione sposoby zapewnienia właściwej reprezentacji nie zawsze mogą odnieść skutek. W pewnych wypadkach różnice zachodzące w łonie klasy mogą być tak znaczne, że sprawa nie będzie się nadawała do rozpatrywania w trybie *class action*⁶¹.

Główną zasadą właściwej reprezentacji jest takie usytuowanie stron reprezentatywnych w procesie, aby ich interesy osobiste pokrywały się z interesami klasy czy podklas. Bardzo często zdarza się, że *class actions* wszczynają podmioty ze swej natury reprezentatywne, np. związki zawodowe, organizacje konsumenckie czy inne organizacje społeczne. Nie zapewnia to samo przez się właściwej reprezentacji członków klasy. Wymownym przykładem jest sprawa *Airline Stewards and Stewardesses Local 550 v. American Airlines, Inc.*⁶², w której federalny sąd okręgowy uznał, że związek zawodowy nie reprezentuje w sposób właściwy interesów swoich poprzednich członków, jeżeli ich interesy są potencjalnie antagonistyczne wobec obecnych człon-

⁵⁹ *Ibidem*, s. 1486.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 1486—1488.

⁶¹ *Ibidem*, s. 1490.

⁶² 490F2d636 (7-th cir. 1973), omawiana *ibidem*, s. 1411—1412.

ków związku. Związki zawodowe mają wprawdzie wyłączne prawo reprezentacji pracowników w negocjowaniu i egzekucji układów zbiorowych pracy, ale nie można tego przenieść na zasadę właściwej reprezentacji w *class actions*. W układach zbiorowych pracy chodzi głównie o znalezienie kompromisu między interesami pracodawcy i pracowników, w związku z czym związek zawodowy musi mieć szeroki zakres swobody w uzgadnianiu spornych kwestii, a co za tym idzie — pomijaniu niektórych grup interesów. Główną funkcją spraw reprezentatywnych jest ochrona interesów osób trzecich, wobec czego wszystkie grupy interesów powinny być wyartykułowane i podane ocenie sądu.

Często zainteresowane osoby zraszają się *ad hoc* wyłącznie w celu przeprowadzenia danej sprawy. Przykładem może być sprawa *Students Challenging Regulatory Agency Procedures (SCARP) v. United States*⁶³. Stroną powodową była organizacja, składająca się z pięciu studentów prawa, którzy zarzucili nieważność opłat przewozowych ustanowionych przez odpowiednią władzę, ponieważ ustalenie ich odbyło się z naruszeniem wymogów ustawy o narodowej polityce ochrony środowiska.

Sprzeczności interesów, jakie występują w łonie klasy, mogą być eliminowane przez uzgadnianie stanowisk. Czynną rolę odgrywa tu sędzia, który staje się bardziej organizatorem dyskusji, niż biernym arbitrem działającym tylko na wniosek stron⁶⁴. Sędzia dopomaga osobom reprezentującym różne interesy w wypracowaniu wspólnego stanowiska w sprawie. Taka procedura ułatwia zakończenie procesu na drodze ugody. Uzgadnianie stanowisk po stronie powodowej odbywa się w relacji do stanowiska pozwanego i odwrotnie. Skłania to obie strony procesu do szukania kompromisów. Nic przeto dziwnego, że wynikiem postępowania prowadzonego w trybie reprezentatywnym najczęściej jest ugoda⁶⁵.

Zawarcie ugody, podobnie jak cofnięcie pozwu, może naruszać uzasadnione interesy osób nieobecnych. Zabezpieczeniu tych interesów służy unormowanie reguły 23e federalnych przepisów procedury cywilnej, która stanowi, że „...powództwo reprezentatywne nie może być cofnięte, jak również nie może być zawarta ugoda bez zgody sądu; zawiadomienia o proponowanym cofnięciu powództwa albo o ugodzie powinny być skierowane do wszystkich członków klasy w sposób określony przez sąd”.

⁶³ „United States Reports” 1973, vol. 412, s. 669 i n.

⁶⁴ *Developments...*, s. 1490 i n.; Chayes, *The Role...*, s. 1298 i n.

⁶⁵ *Developments...*, s. 1327.

W rozwiniętej formie *class action*, w której występują podklasy, projekt ugody jest wypracowany w dyskusji między reprezentantami podklas a przeciwnikiem procesowym. Każdy uczestnik postępowania ma możliwość sprzeciwienia się proponowanej ugodzie. W sprawach odszkodowawczych reprezentant podklasy może odmówić włączenia osób przez siebie reprezentowanych do ugody, jednakże w takim wypadku pozwany może zawrzeć ugodę z resztą klasy, nie zważając na stanowisko oponenta. W sprawach dotyczących ochrony prewencyjnej, gdzie wynik jakiegokolwiek ugody odnosi niepodzielny skutek wobec całej klasy, brak zgody na proponowaną ugodę któregośkolwiek z reprezentantów stwarza konieczność rozstrzygnięcia sprawy wyrokiem sądu⁶⁶.

Zawiadomienia o proponowanej ugodzie skierowane do „wszystkich członków klasy” mają zapewnić wpływ na treść ugody osobom nieobecny. Zawiadomienia informują członków klasy o warunkach ugody oraz o możliwości zgłaszania zastrzeżeń, ewentualnie o możliwości żądania wykluczenia z klasy⁶⁷. W sprawach dotyczących ochrony prewencyjnej wystarczające są zawiadomienia ankietowe albo przez publikatory, gdyż głównym ich celem jest zachęcenie członków klasy do przedstawienia swojego stanowiska w sprawie i przez to dopomożenie sądowi w identyfikacji różnicy stanowisk co do właściwej formy ochrony prawnej. Taka forma zawiadomień jest wystarczająca również w sprawach odszkodowawczych, jeżeli w postępowaniu chodzi o wydanie orzeczenia co do samej zasady odpowiedzialności, a zawiadomienia mają dopomóc w sprawdzeniu właściwości prezentacji przez negocjatorów interesów osób nieobecnych⁶⁸. W pozostałych sprawach odszkodowawczych — zwłaszcza w tych, w których istotną kwestią jest ustalenie w ugodzie wysokości odszkodowania, lub w których połączone to jest z obowiązkiem dostarczenia przez nieobecnych indywidualnych dowodów na okoliczności uzasadniające roszczenie (*proof-of-claim*), lub gdy odszkodowanie ma podlegać podziałowi między poszczególnych poszkodowanych — wymagana jest bardziej ekstensywna forma zawiadomień⁶⁹. Podkreśla się jednak, że koszty zawiadomień nie mogą uniemożliwiać merytorycznego zakończenia sprawy. Pozwany zwykle w takich sytuacjach jest skłonny do pokrycia kosztów zawiadomień, gdyż w ten sposób umacnia się niejako moc wiążąca przyszłej ugody wobec całej klasy (indywidualnych członków klasy sąd w kolejnym postępowaniu będzie mógł uznać za nie związanych ugodą — ana-

⁶⁶ *Ibidem*, s. 1561, przyp. 137.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 1555 i n.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 1566.

⁶⁹ *Ibidem*.

logicznie jak w wypadku wydania wyroku — tylko, gdy wykażą, że w *class action* byli pozbawieni możliwości obrony swych praw, na co wpływa forma zawiadomień). Dlatego w wielu sprawach odszkodowawczych sądy zarządzają indywidualne zawiadomienia do wszystkich dających się zidentyfikować członków klasy⁷⁰.

Liczba członków klasy, zgłaszających zastrzeżenia co do treści proponowanej ugody, stanowi rodzaj sondażu względem tego, czy treść proponowanej ugody zaspokaja słuszne interesy klasy. Problemu tego jednak nie traktuje się ilościowo. W sytuacji, gdy każdy członek klasy ma stosunkowo poważny interes w wyniku sprawy, sędzia może polegać na wymowie zgłoszonych zastrzeżeń. Sąd może domniemywać o słuszności proponowanej ugody, jeżeli nie zostaną zgłoszone żadne zastrzeżenia. Natomiast w sprawach, w których duża liczba członków klasy ma stosunkowo mały interes w wyniku sprawy, sąd nie może opierać oceny warunków ugody na braku zastrzeżeń. Sąd musi wtedy dokonać jej własnej i niezależnej oceny z punktu widzenia tego, czy nie narusza uzasadnionych interesów osób uprawnionych oraz czy jest zgodna z porządkiem prawnym. Sąd rozważa jednak wszystkie zgłoszone przez oponentów argumenty. Sam fakt, że tylko kilku członków klasy zgłosiło swoje zastrzeżenia, nie może być traktowany jako dowód, że ich pozycja jest słaba, lub że ich stanowisk nie podzielają inni członkowie klasy⁷¹.

Oponenci mogą zgłosić także dodatkowe wnioski dowodowe, które sąd może oddalić albo uwzględnić, biorąc pod uwagę całokształt sprawy, dotychczasowy materiał dowodowy i względy ekonomiki procesowej⁷².

Niezwykle ważnym problemem, łączącym się z zasadą właściwej reprezentacji, jest wpływ trybu *class action* na ukształtowanie interesu prawnego i legitymacji materialnoprawnej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych widoczne są dwa nurty. Pierwszy charakteryzuje się tym, że sąd ocenia legitymację i interes przez pryzmat osoby reprezentatywnego powoda. Sąd stwierdza brak legitymacji lub interesu prawnego, jeżeli nie posiada go osobiście powód, który wniósł pozew. Według drugiego nurtu, jako rzeczywistego powoda należy traktować klasę, a interes prawny i legitymację należy oceniać z punktu widzenia całej klasy. Nurt pierwszy jest w amerykańskiej doktrynie krytykowany, natomiast drugi aprobowany⁷³.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 1567.

⁷¹ *Ibidem*, s. 1567—1568.

⁷² *Ibidem*, s. 1568—1569.

⁷³ *Chayes, The Supreme...*, s. 8 i n. oraz powołana tam literatura.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w tej kwestii ukształtowało się głównie na tle kontroli zgodności ustaw z konstytucją i legalności działania administracji. Według prawa amerykańskiego, w zasadzie każdy może zakwestionować konstytucyjność ustawy czy też postępowanie administracji, a nawet politykę finansową Kongresu. Jedynym ograniczeniem jest legitymacja i interes prawny. Sąd Najwyższy pod przewodnictwem sędziego Burgera w ostatnich latach zaostriżył w tym względzie wymogi dotyczące legitymacji prawnej. Ma to na celu zapobieżenie zachowaniu równowagi między władzami: ustawodawczą, wykonawczą i sądową. W tych wypadkach, w których przyznanie legitymacji, a w następstwie tego merytoryczne rozpoznanie sporu, nie narusza równowagi władz, Sąd przyznaje legitymację, natomiast odmawia jej, gdyby przyznanie legitymacji równowagę tę zakłóciło. Na tle sporów prywatnoprawnych sprawa traci na znaczeniu. Sądy amerykańskie rozpatrują w tych sprawach legitymację, oceniając interes prawny całej klasy, a nie tylko osób, które wniosły pozew. Przykładem mogą być sprawy o ochronę konsumenta.

Problem pojawia się na nowo, gdy na skutek zastosowania prywatnoprawnych środków ochrony mogłoby dojść do zachowania równowagi między władzami. Ilustracją są dwa orzeczenia, które zapadły na tle podobnych stanów faktycznych.

W sprawie *Alee v. Medrano*⁷⁴ pracownicy rolni zarzucili teksaskiej policji konnej powtarzające się, bezprawne zachowanie wobec całej klasy. W toku postępowania ustalono, że policja dopuściła się całego szeregu bezprawnych zatrzymań i innych nadużyć, oraz że było to częścią antyzwiązkowej kampanii prowadzonej przeciwko strajkującym pracownikom rolnym. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że spełnione są przesłanki przyznania legitymacji prawnej i żądania ochrony prewencyjnej przed takimi nadużyciami w przyszłości.

W sprawie *Rizzo v. Good*⁷⁵ powództwo zostało wniesione przez kilka indywidualnych osób i szeroką koalicję organizacji społecznych. Pozew zarzucał władzom policyjnym stanu Philadelphia powtarzające się naruszanie praw cywilnych obywateli. Powodowie wskazali na pewną liczbę wypadków brutalnego zachowania się policji, z których część sąd uznał za udowodnione. Sędzia dystryktowy Fullam stwierdził, że nie można tego uznać za „rzadkie albo odosobnione incydenty” i nakazał władzom policyjnym sformułowanie projektu specjalnej procedury skarg, która miałaby zapewnić ochronę przed występowaniem podobnych wypadków w przyszłości. Ta procedura wynegocjowana między powodami a departamentem policji weszła w życie w toku po-

⁷⁴ „United States Reports” 1974, vol. 416, s. 802 i n.

⁷⁵ „United States Reports” 1976, vol. 423, s. 362 i n.

stępowania apelacyjnego i uzyskała szeroką aprobatę. Sąd okręgowy podzielił stanowisko sądu dystryktowego, że powtarzające się niewłaściwe zachowanie funkcjonariuszy policji wobec powodów i innych członków klasy stwarza tego typu nasilenie nadużyć, iż uzasadnione jest roszczenie prewencyjne wobec całego departamentu policji. Sąd Najwyższy stanął jednak na stanowisku, że powodowie, którzy wnieśli powództwo, nie wykazali osobistego interesu prawnego w wyniku procesu. W omawianej sprawie, w przeciwieństwie do sprawy *Alee v. Medrano*, nie zostało wykazane, że same władze departamentu policji uwikłane były w nadużycia. Skoro mniejszość funkcjonariuszy policji postępowała bezprawnie wobec mniejszości członków klasy, roszczenia poszkodowanych mogą być dochodowe w indywidualnych postępowaniach. Ochrona prewencyjna przyznana przez sądy niższe narusza obszar niezbędnej samodzielności władzy wykonawczej. Orzeczenie to spotkało się z krytyką w doktrynie⁷⁶.

W niektórych kategoriach spraw kwestia legitymacji prawnej traci w ogóle na znaczeniu z uwagi na to, że ustawy kreuja *expressis verbis* tzw. powództwa obywatelskie (*citizen's actions*). Przykładem jest ustawa o wolności informacji, która stwarza podstawę do żądania przez każdego obywatela ujawnienia dokumentów państwowych. Dla zaistnienia interesu prawnego wystarcza zwykle obywatelskie zainteresowanie sprawą. Podobną konstrukcję przewidują: ustawa o czystości powietrza i ustawa o czystości wody, na podstawie których każdy obywatel może wystąpić z roszczeniem o ochronę środowiska, jeżeli zostaną naruszone przepisy wymienionych ustaw⁷⁷.

Niezależnie od ustawowych kreacji interesu prawnego i od niejasnego w tym względzie stanowiska Sądu Najwyższego, sam tryb postępowania w *class action* w naturalny sposób rozszerza legitymację prawną. Sąd w takim wypadku musi stwierdzić typowość roszczenia i zapewnić właściwość reprezentacji. To z kolei zmusza sąd do patrzenia na sprawę z punktu widzenia interesu prawnego całej klasy, a nie imiennych powodów⁷⁸.

Szczególnym zagadnieniem w sprawach typu reprezentatywnego o świadczenia pieniężne jest sposób obliczania odszkodowania i jego dystrybucja. Orzecznictwo wykształciło cztery tego sposoby⁷⁹.

Po pierwsze, ustalenie odszkodowania należne członkom klasy może

⁷⁶ Chayes, *The Role...*, s. 1307 i n.; tenże, *The Supreme...*, s. 20. Wobec orzeczenia zgłosił zdanie odrębne sędzia Blackman, do którego przyłączyli się sędziowie Brennan i Marshal („United States Reports” 1976, vol. 423, s. 381 i n.).

⁷⁷ Chayes, *The Supreme...*, s. 13.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 39 i n.

⁷⁹ *Developments...*, s. 1517 i n.

przybrać tradycyjną formę pełnego postępowania dowodowego wobec każdego członka klasy, któremu przypada oddzielny „dzień w sądzie”. Takie zindywidualizowanie postępowania następuje po wydaniu wyroku co do samej zasady, ustalającego odpowiedzialność pozwanego, i po ogłoszeniu zawiadomień wobec członków klasy, informujących ich o możliwości dochodzenia konkretnego odszkodowania.

Po drugie, sąd może wydać wyrok uwzględniający powództwo co do samej zasady, określając jednocześnie formę uproszczonego dowodzenia poniesionej szkody przez poszczególnych członków klasy. Na przykład w sprawach, w których zazwyczaj każdy konsument zapłacił określonej wartości nadwyżkę ceny, sąd może orzec, że każdy członek klasy, który okaże pokwitowanie lub inny dokument stwierdzający kupno, uzyska tytuł egzekucyjny na sumę odpowiadającą wykazanej nadpłacie, chyba że pozwany przedstawi odpowiedni kontrdokument, wykazujący brak podstawy faktycznej zasądzenia odszkodowania.

Taka procedura jest jednak niewiele mniej czasochłonna niż pierwsza, a ponadto nie przynosi efektów, gdy odszkodowanie należne indywidualnemu poszkodowanemu jest stosunkowo niskie.

Po trzecie, sąd może obliczyć odszkodowanie należne całej klasie, a nie jej poszczególnym członkom (*class — wide basis*). Ma to miejsce wtedy, gdy członkowie klasy są liczni i trudni do zidentyfikowania, a ogólna suma odszkodowawcza jest stosunkowo duża. W sprawach o ochronę konsumenta ogólna suma odszkodowania należnego całej klasie może być łatwo obliczona przez zsumowanie liczby transakcji dokonanych przez pozwanego, opiewających na jednolitą nienależną korzyść. W sytuacji, gdy w dokumentacji finansowej pozwanego nie ma dokładnej liczby zawartych umów, można użyć metod statystycznych, ustalając ogólną sumę odszkodowania w przybliżeniu, i określić średnią wysokość odszkodowania należną każdemu członkowi klasy. Dystrybucja tak ustalonego odszkodowania odbywa się za pośrednictwem komitetu pełnomocników stron albo wyznaczonych urzędników sądowych, którzy wypłacają należną sumę za okazaniem pewnej formy dowodów, np. pokwitowań lub innych dokumentów. Sąd może nakazać wyrывkową procedurę weryfikacyjną zgłoszonych roszczeń z zastosowaniem zwykłych rygorów postępowania dowodowego. W jednej ze spraw zastosowano następujący sposób weryfikacji zgłoszonych roszczeń. Komitet pełnomocników weryfikował wszystkie roszczenia przekraczające sumę 1000 dolarów listownie albo telefonicznie, jeżeli członek klasy przedłożył wymagane formy dowodu. Przeprowadzano osobistą rozmowę, jeżeli roszczenie nie było w pełni udokumentowane. Zasadność niższych roszczeń była badana przez adwokatów poprzez oddalenie roszczeń w sposób oczywisty nie usprawiedliwionych.

Tego typu procedura z góry zakłada możliwość, że niektóre roszczenia nie będą zaspokojone, czy to z powodu ich niezgłoszenia przez uprawnionych, czy to z powodu nieposiadania przez nich jakichkolwiek form dowodu poniesienia szkody, jak również zakłada, że niektóre osoby uzyskają większe świadczenie, niż im się należy.

Przy zastosowaniu tego sposobu obliczenia odszkodowania i jego dystrybucji przeważnie zostaje pewna kwota nie rozprowadzona, wynikająca z tego, że część uprawnionych nie zgłosiła roszczenia, albo nie mogła go udowodnić. Reszta sumy odszkodowawczej — w zależności od tego, jak orzeknie sąd — wraca do pozwanego albo jest rozprowadzana według sposobu, który generalnie można zaliczyć do czwartej kategorii, określanej zasadą płynnego pokrycia szkody (*fluid recovery*). Przedstawia się ona w sposób następujący. W sytuacji, gdy ogólna suma odszkodowawcza nie może być w sposób precyzyjny rozprowadzona pomiędzy uprawnionych, powinna być przekazana na „następny najlepszy użytek”. W sprawach dotyczących ochrony konsumentów suma ta może być przeznaczona na obniżenie ceny na rynku o taką kwotę, o jaką była ona bezprawnie zawyżona. Ten sposób pokrycia szkody najlepiej spełnia swój kompensacyjny cel, jeżeli rynek, na którym się obniża cenę, jest szeroki i często powtarzający się, np. sprzedaż detaliczna towarów codziennego użytku. Pieniądze mogą być także przekazane państwu z obowiązkiem wykorzystania dla zaspokojenia interesów klasy, np. wydatki na ochronę konsumenta.

W tych wypadkach również zakłada się możliwość bezpodstawnego wzbogacenia pewnej liczby osób. Członkowie klasy, którzy przedstawiając odpowiednie dowody zaspokoiли całość swoich roszczeń, mogą następnie skorzystać z obniżenia ceny na rynku.

Po ukazaniu w ogólnych zarysach konstrukcji i funkcjonowania instytucji *class action* można teraz omówić z należyтым zrozumieniem dotyczące jej teoretyczne koncepcje i wypływające stąd wnioski.

W doktrynie wykształciły się trzy teorie *class action*. Najwcześniejsza to teoria wspólności interesów. Rozwinęła się w pierwszej połowie XIX w. na tle orzecznictwa angielskiego. Według niej, u podstaw *class action* leży wspólność interesu, jaki dzielą wszyscy członkowie klasy co do przedmiotu sporu⁸⁰. Orzecznictwo angielskie z tego okresu stało na stanowisku, że przesłanką dopuszczalności rozpoznania sprawy w trybie reprezentatywnym jest właśnie wspólność interesu wszystkich członków klasy. O wspólności zaś interesu decyduje to, że jest on niepodzielny. Przeprowadzano w tym celu swego rodzaju test. Zakładano sytuację, w której każdy członek domniemanej klasy dochodzi

⁸⁰ *Ibidem*, s. 1332 i n.

swych roszczeń w oddzielnych postępowaniach. Bez względu na podstawę roszczenia w danej sprawie, musiał zachodzić warunek, aby każdy członek klasy w tej hipotetycznej sytuacji dochodził zaspokojenia tego samego interesu. Jest cechą charakterystyczną dla tego okresu orzecznictwa, że dyskusja na temat, czy zachodziła, czy też nie zachodziła wspólność interesów przekształcała się w dociekania nad tym, czy zachodzi wspólność, czy rozdzielnosc praw członków klasy.

Teoria wspólności interesów traktuje klasę jako pewną zamkniętą całość. Uznanie istnienia tej klasy nie wynika ze swobodnej oceny sądu ani z woli jej członków, ale z istoty praw, które służą członkom domniemanej klasy. Właściwość trybu *class action* wynika bardziej ze struktury stosunków prawnych wiążących członków klasy, niż z technicznych wymogów proceduralnych. Stwierdzenie wspólnoty interesów odsuwa na plan dalszy, czy nawet czyni zbędnym, zapewnienie ochrony osób nieobecnych. W takim układzie wynik procesu dotyczy interesów klasy jako całości, a nie interesów osób indywidualnych. Członkowie klasy względem całej klasy zajmują pozycję homogeniczną; wszyscy znajdują się bowiem w tej samej sytuacji. Nie ma w takim układzie żadnego znaczenia, że wspólny interes dochodzony jest przez jednego ze współuprawnionych. Tym należy tłumaczyć fakt, że procedura angielska nie wykształciła wyraźnych zasad ochrony interesów osób nieobecnych.

Teoria wspólności interesów całkowicie odpowiada stanom faktycznym niektórych feudalnych instytucji, które w Anglii przetrwały do XIX w. Taką instytucją była np. łączna dzierżawa, którą traktowano na zasadzie fikcji prawnej jako swego rodzaju osobę prawną. Tryb *class action* wykorzystywany był na początku XIX w. w Anglii także dla dochodzenia roszczeń organizacji, które nie miały osobowości prawnej. Roszczenia te dochodzone były niejako przez członków tych organizacji, jako wspólne ich prawa. Wynikało to z faktu, że ówczesne prawo angielskie było skąpe w przyznawaniu różnym organizacjom osobowości prawnej. Nie miały jej np. towarzystwa ubezpieczeniowe.

Dziewiętnastowieczne orzecznictwo amerykańskie również pozostawało pod wyraźnym wpływem teorii wspólności interesów. W trybie *class action* rozpatrywano roszczenia kościołów i wspólnot religijnych, które nie miały osobowości prawnej, a także powództwa wniesione przez albo przeciwko akcjonariuszom spółek.

Drugim wyjaśnieniem istoty *class action* jest teoria zgody⁸¹. Jest ona jakby antytezą teorii wspólności interesów. Jej punktem wyjścia jest podkreślenie indywidualnego charakteru interesów członków klasy.

⁸¹ *Ibidem*, s. 1337 i n.

W przeciwieństwie do teorii wspólności interesów przyjmuje ona, że nie cała klasa, ale jej poszczególni członkowie są stronami procesu. Występowanie w procesie klasy nie jest następstwem stosunków prawnych łączących członków klasy, ani też nie wynika z charakteru podstawy prawnej roszczenia, lecz jest okolicznością faktyczną uwarunkowaną zgodą członków klasy.

Teoria wspólności interesów stosunkowo wcześniej krytykowana w Stanach Zjednoczonych stała się trudna do obrony po wejściu w życie federalnych przepisów procedury cywilnej w 1938 r. Według pierwotnego brzmienia reguły 23, tryb *class action* był dopuszczany nie tylko wtedy, gdy dochodzono praw „łącznych lub wspólnych”, ale także wtedy, gdy roszczenia wynikały z praw „rozdzielnych”, a występowały wspólne kwestie prawne lub faktyczne, dotyczące owych rozdzielnych praw, oraz dochodzony był sposób ochrony zadowalający wszystkich członków klasy.

Na gruncie przepisów z 1938 r. członek klasy mógł zażądać wyłączenia go ze sprawy i ewentualnie dochodzić swoich roszczeń w indywidualnym postępowaniu. Taka konstrukcja przesądza — zdaniem zwolenników teorii zgody — o konsensualnej istocie *class action*⁸².

Teoria zgody pod rządami reguły 23 w brzmieniu nadanym jej przez nowelizację z 1966 r. atakowana jest z dwóch zasadniczych punktów widzenia. Po pierwsze, wyłączenia ze sprawy można żądać tylko w niektórych wypadkach, ponadto nawet wtedy, gdy możliwość taka istnieje może być ona iluzoryczna. Sprawa prowadzona w trybie reprezentatywnym i zapadły w jej wyniku wyrok mają z reguły większą faktyczną siłę oddziaływania niż wyroki w sprawach indywidualnych. Członkowie klasy, którzy wystąpili ze sprawy, zostają w jej wyniku postawieni nieiako przed faktami dokonanymi⁸³.

Po drugie, teoria zgody nie odzwierciedla różnorodnych funkcji *class action*, takich jak: stosunek tego trybu rozpatrywania sporów do prawa materialnego, zwiększenia zakresu jurysdykcji sądowej, umożliwienia wyrażenia różnych interesów⁸⁴.

Trzecią teorią, powstałą na gruncie znowelizowanych przepisów, jest teoria materialna. Jej główne założenie streszcza się w twierdzeniu, że instytucja *class action* zapewnia pełną realizację prawa materialnego⁸⁵. Dzieje się to na dwóch różnych płaszczyznach.

Po pierwsze, dzięki zastosowaniu *class action* otwiera się droga sądowa do rozpatrywania roszczeń, które w trybie indywidualnym nie

⁸² *Ibidem*, s. 1338 i powołana tam literatura.

⁸³ *Ibidem*, s. 1348—1350.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 1350 i n.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 1353 i n.

mogą być dochodzone. *Class action* umożliwia sądom zrealizowanie prawa materialnego, będącego podstawą roszczeń, które to prawo w inny sposób nie mogłoby być wyegzekwowane.

Po drugie, procedura *class action* zapewnia sądowi pełne rozeznanie wszystkich implikacji praw i roszczeń będących przedmiotem rozstrzygnięcia. Dzięki temu sąd może właściwie ocenić, jakiego rodzaju i jakiej treści rozstrzygnięcie najlepiej służy realizacji prawa materialnego, leżącego u podstaw rozpatrywanych roszczeń. *Class action* stwarza lepszą formę obrony praw stron procesu, ponieważ sąd ma zarówno większą możliwość ujrzenia rzeczywistego znaczenia roszczeń powodów, jak i oceny konsekwencji nałożenia odpowiedzialności na pozwanego. Dzięki temu zwiększa się możliwość wydania właściwego pod względem merytorycznym rozstrzygnięcia. Podkreśla się również, że bez względu na to, w jakim trybie byłby prowadzony proces, w wielu rodzajach spraw wyrok — mocą faktu — dotyczy bezpośrednio albo pośrednio osób trzecich. *Class action* umożliwia ochronę interesów tych osób poprzez zapewnienie im należytej reprezentacji w procesie i poprzez to zwiększają się merytoryczne walory wydanego orzeczenia.

Tryb reprezentatywny jest szczególnie właściwy dla rozpoznawania sporów związanych ze zjawiskami o charakterze masowym. Zapewnia kompleksowość uregulowania spornych kwestii. Proces cywilny nabiera przez to bardziej publiczno-prawnego charakteru⁸⁶. Poprzez zastosowanie *class action* interes publiczny, czy też quasi-publiczny, egzekwowany jest przez prywatne osoby. Oddanie jednak ochrony części interesu publicznego w ręce osób prywatnych stwarza konieczność ochrony tego interesu przed nadużyciami tychże osób. Taką potrzebą teoria materialna wyjaśnia czynną rolę sądu w procesie z powodztwa reprezentatywnego. Cały proces jest bowiem jakby kombinacją prywatnej (dokonywanej przez strony) i publicznej (sprawowanej przez sąd) kontroli jego przebiegu⁸⁷. Ta asymilacja prywatnych i publicznych elementów jest szczególnie widoczna we wpływie procedury *class action* na sposób zawierania ugody. Dzięki *class action* nie zorganizowane i nie zrzeszone grupy ludzi uzyskują zdolność negocjowania swoich interesów. Osiągają nawet silną pozycję przetargową⁸⁸. Pełna realizacja prawa materialnego wymaga jednak zastosowania postanowień zawieranych ugód do interesu publicznego i zapewnienia ich zgodności z po-

⁸⁶ Chayes, *The Role...*, s. 1288 i n.

⁸⁷ *Developments...*, s. 1373 i n.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 1375 i n.

ządkiem prawnym, stąd ustawowy wymóg, aby treść ugody była akceptowana przez sąd⁸⁹.

Funkcjonowanie instytucji *class action* implikuje zupełnie nowe spojrzenie na model procesu cywilnego. Tryb reprezentatywny — jak widzieliśmy — skłania sądy do kompleksowego, globalnego rozstrzygnięcia kwestii spornych. Spory te nie są już sporami jednostkowymi. Rozstrzygnięcie dotyczy bardziej konfliktów społecznych niż prywatnych⁹⁰.

III. WNIOSKI

Instytucja procesu reprezentatywnego w takim kształcie, jaki się uformował w Stanach Zjednoczonych, jest wynikiem określonej świadomości prawnej, charakterystycznej dla społeczeństwa tradycyjnie pluralistycznego. Prawo amerykańskie w szerokim zakresie dopuszcza swobodne tworzenie organizacji społecznych. Ich legitymacja do występowania w procesie nie jest z góry ograniczona ustawowo, lecz każdorazowo podlega ocenie sądu, przy czym orzecznictwo jest w tej materii bardzo liberalne. W obronie interesów kolektywnych w procesie cywilnym występuje także Attorney General, którego biuro podzielone jest na liczne sekcje, specjalizujące się w poszczególnych typach spraw, między innymi dotyczących ochrony antytrustowej, ochrony konsumenta, ochrony środowiska⁹¹. Ustawodawstwo przewiduje także ograniczoną formę *actio popularis (citizen's action)*, zwłaszcza w sprawach o ochronę środowiska⁹². Wszystkie te środki procesowe w połączeniu z *class action* stwarzają bardzo skuteczny system ochrony interesów grupowych. Wypada teraz ocenić go w porównaniu z europejskim systemem stron reprezentatywnych.

Jak już wspominałem na wstępie artykułu, największe znaczenie w tym względzie w europejskich krajach kontynentalnych mają orga-

⁸⁹ *Ibidem*, s. 1375 i n., 1536.

⁹⁰ *Chayes, The Role...*, s. 1282 i n.

⁹¹ M. Cappelletti, *La protection d'intérêts collectifs et de groupe dans le procès civil*, „Revue Internationale de Droit Comparé” 1975, No 3, s. 582.

⁹² Zob. § 505 ustawy o czystości wody, który jest przykładem *citizen's action*. Ma on następujące brzmienie: „...każdy obywatel może wnieść powództwo cywilne we własnym imieniu: (1) przeciwko każdej osobie (włączając I Stany Zjednoczone i II każdy inny organ lub agendę rządową w takim zakresie, w jakim umożliwia to jedenasta poprawka do Konstytucji), która narusza: (a) normę zanieczyszczenia określoną w niniejszej ustawie, (b) decyzję wydaną w oparciu o tę normę przez organ administracyjny albo władzę stanową; lub (2) przeciwko organowi administracyjnemu, który zaniedbuje spełnienia czynności lub wykonania obowiązku nałożonego nań przez przepisy ustawy, chyba że ustawa pozostawia to swobodnemu uznaniu organowi administracyjnemu”.

nizacje społeczne wyposażone przez ustawę w legitymację do występowania w procesie w poszczególnych rodzajach spraw. M. Cappelletti i B. Garth wskazują, że rozwiązanie to ma jednak poważne mankamenty⁹³. Nie dopuszcza ono możliwości działania w procesie nie zrzeszonych i nie zorganizowanych grup ludzi. Nawet wtedy, gdy zostaną naruszone interesy, które są niejako reprezentowane przez organizację wyposażoną przez ustawę w legitymację procesową, członkowie tej organizacji, a tym bardziej osoby do niej nie należące, mają niewielki wpływ na podjęcie przez władze organizacji decyzji o wytoczeniu powództwa. Organizacje takie często są uzależnione finansowo od przemożnych mecenasów, w tym także od rządów, i nie zawsze są w stanie prowadzić niezależną politykę. Nawet silne organizacje społeczne nie zawsze potrafią odzwierciedlać w swojej działalności wszystkie grupy interesów, które ze względu na cel swojej działalności powinny brać pod uwagę. Skuteczność systemów stron reprezentatywnych jest ponadto znikoma w krajach odrzucających pluralizm polityczny. Sztuczne ograniczenia ustawowe i administracyjne co do zakresu legitymacji — z jednej strony zawężają możliwość ochrony interesów kolektywnych, a z drugiej otwierają drogę do nienależytej reprezentatywności organizacji i narzucania poszukiwanych środków ochrony, które nie zawsze zadowolają większość. Sąd nie ma możliwości badania interesu prawnego organizacji w konkretnej sprawie, gdyż ta dokonana została *a priori* przez ustawę lub organ administracji. Najbardziej znaczącą słabością skuteczności działania organizacji społecznych w ochronie interesów kolektywnych są ograniczenia w dochodzeniu roszczeń odszkodowawczych na rzecz swoich członków i grup ludzi, których organizacje reprezentują. Możliwe jest ustawowe wyposażenie organizacji w zdolność do dochodzenia roszczeń pieniężnych w imieniu wszystkich osób, wchodzących w obręb grupy interesów reprezentowanych przez organizację, jednakże oznaczałoby to w istocie zastosowanie zasad charakterystycznych dla *class action*. Rozstrzygnięcia wymagałaby bowiem kwestia *rei indicatae* i sposobu rozprowadzenia zasądzonej sumy pieniężnej.

Można by podnieść argument, że opisane słabości systemu stron reprezentatywnych łączone są przez możliwość występowania w procesie prokuratora (*ministère public* itp.), a także wszystkich tych osób z osobna, wchodzących w skład pewnej sfery interesów, których również osobisty interes został naruszony. Doświadczenia państw europejskich jednak wskazują, że pozostawienie inicjatywy procesowej w rękach prokuratora i osób indywidualnych przy zastosowaniu tradycyj-

⁹³ Cappelletti, *op. cit.*, s. 582 i n.; M. Cappelletti, B. Garth, *The Protection of Diffuse, Fragmented and Collective Interests in Civil Litigation*, [w:] *Effektiver Rechtsschutz und verfassungsmässige Ordnung*, Bielefeld 1983, s. 134 i n.

nych środków procesowych nie zapewnia należytej ochrony interesów grupowych. Występuje ogólnie dostrzegalna tendencja do bierności prokuratury, niewytaczania powództw w sprawach o ochronę środowiska, ochronę konsumentów, ochronę przed różnymi rodzajami dyskryminacji różnych grup społecznych. Wynika to z tradycyjnej roli prokuratora, który powołany jest do reprezentowania interesu publicznego; stąd z trudnością jest on w stanie utożsamiać się z interesem grupowym, który jest bliższy interesowi indywidualnemu niż publicznemu. W większości krajów europejskich prokuratura powiązana jest silnie z władzą wykonawczą, a ponadto zorganizowana na zasadzie hierarchicznego podporządkowania. Z tego względu wykazuje ona małą aktywność w sprawach wiążących się choćby z pośrednim kwestionowaniem polityki rządu⁹⁴. Z kolei interes indywidualnego powoda nie zawsze pokrywa się z interesem kolektywnym i nie zawsze będzie on miał legitymację do wytoczenia powództwa. Nawet jeżeli jednostka legitymację tę posiada, to występując z roszczeniem, niejako monopolizuje wyrażanie interesów zbiorowych. Rozstrzygnięcie może zapaść bez należytego rozważenia sytuacji innych osób, których dotyczy zachowanie pozwanego, i tym samym dotyczyć będzie zapadły w jednostkowej sprawie wyrok. Ponadto pozycja indywidualnej osoby w sprawie, która zmierza w istocie do ochrony interesów grupowych, jest słaba. Na przykład, w sprawach o ochronę konsumenta kwoty jednostkowych roszczeń są bardzo często niskie i z tego względu nie są w ogóle dochodzone albo dochodzone są tylko przez nielicznych poszkodowanych. Zasądzone świadczenia ze względu na swą ogólnie niską wartość nie spełniają żadnej funkcji prewencyjnej⁹⁵. Zgoła odwrotny rezultat wystąpi w razie przeprowadzenia postępowania w trybie *class action*. Na przykład w sprawie *State of West Virginia v. Class, Pfizer and Co., Inc.* z 1970 r., która została wszczęta w imieniu wszystkich konsumentów określonego produktu farmaceutycznego, producent produktu został zobowiązany do zapłacenia na rzecz klasy 200 milionów dolarów. W razie prowadzenia sprawy w zwykłym trybie suma zasądzona od pozwanego byłaby minimalna⁹⁶.

Jak widzimy, wszystkie wady systemu stron reprezentatywnych eliminowane są przez *class action*. Z teoretycznego punktu widzenia, jej formuła nie wyklucza występowania w procesie w charakterze jednej ze stron organizacji społecznej, mającej legitymację procesową, ani prokuratora. Z tego względu najlepszym rozwiązaniem, zapewniają-

⁹⁴ Cappelletti, *op. cit.*, s. 576—580.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 576.

⁹⁶ H. Smit, *La procédure civile comme instrument de réforme sociale*, „Revue Internationale de Droit Comparé” 1976, No 3, s. 456.

cym ochronę interesów grupowych, jest przyznanie sądowi możliwości wydania z urzędu postanowienia o prowadzeniu w trybie *class action* postępowania wszczętego przez osobę indywidualną, organizację społeczną lub prokuratora. Powstaje jednak zasadnicze pytanie, czy *class action* można konstruować na gruncie systemów kontynentalnych? Sprawę tę rozważmy w ogólnych zarysach. Najlepszym punktem wyjścia będzie przytoczenie krytyki tej instytucji przeprowadzonej w literaturze anglosaskiej. Najwięcej zarzutów stawianych jest *class action* co do roszczeń odszkodowawczych, gdyż jest to instytucja prawie zupełnie nowa i w krajach *common law* znana w zasadzie tylko w Stanach Zjednoczonych.

Najczęściej powtarzane są następujące zarzuty⁹⁷: Procedura jest czasochłonna i pochłania wiele sędziowskiego wysiłku. Rozwiązania przewidziane w regule 23 są niewystarczające dla zapewnienia właściwej reprezentacji w sprawach obejmujących liczną klasę osób, których osobiste roszczenia opiewają na niewielką kwotę pieniędzy, gdyż reprezentowani członkowie klasy nie mają znaczącego interesu w rozstrzygnięciu sporu i pozostawiają prowadzenie całego postępowania adwokatom. Kontrola przebiegu procesu sprawowana przez sąd ma niewielkie znaczenie ze względu na to, że sędzia z konieczności informacje o klasie czerpie od jej pełnomocnika, natomiast informacyjne zawiadomienia o sprawie skierowane do członków klasy pozostają często bez większego echa. Poprzez rozwój *class action* może dojść do usurpowania sobie przez sądownictwo roli zastrzeżonej dla ustawodawcy.

A. Miller wskazuje jednak, że powyższe zarzuty są nieuzasadnione. Badania statystyczne prowadzą do wniosku, że sprawa prowadzona jako *class action* pochłania najwyżej trzy czwarte więcej czasu niż prowadzona w trybie zwykłym. Nowość unormowania co do roszczeń odszkodowawczych sprawiła powstanie niepewności interpretacyjnej (jak zawsze w podobnych wypadkach). Sędziowie przyzwyczajeni do bierności przez tradycyjne reguły amerykańskiego procesu, charakteryzującego się skrajną kontradiktoryjnością i wnioskowością, nie dopełniali obowiązku aktywnego działania w procesie. Adwokaci zaś spodziewali się zbyt liberalnej wykładni warunków dopuszczalności *class action*, niż wynika to z jej normatywnej konstrukcji. Od przełomu lat 1973/74 praktyka sądowa zaczęła się stabilizować. Sędziowie zaczęli aktywnie uczestniczyć w przebiegu postępowania, a adwokaci ostrożniej formułować zakres domniemanej klasy. Aktywność sądu wraz z możliwością wykorzystania różnorodnych środków procesowych, wynikających z reguły

⁹⁷ Zebrali je: A. Miller, *Of Frankenstein Monsters and Shining Knights: Myth, Reality, and the „Class Action Problem”*, „Harvard Law Review” 1979, vol. 92, No 3, s. 664 i n.; Cappelletti, Garth, *op. cit.*, s. 146–147.

23, stanowi wystarczający instrument do zapewnienia właściwości reprezentacji⁹⁸.

Być może *class action* nie jest rozwiązaniem idealnym co do kwestii reprezentatywności interesów osób nieobecnych. Oceniając sprawę z europejskiego punktu widzenia, można jedynie powiedzieć, że żadna instytucja poza *class action* w ogóle tego problemu nie dostrzega. Kwestia upodobnienia się roli sądu do roli ustawodawcy w *class action* na gruncie europejskich systemów kontynentalnych nie może się pojawić. Trzeba pamiętać, że w procesach europejskich zakres drogi sądowej jest nieporównywalnie węższy niż w procesie amerykańskim. W szczególności sądy powszechne nie są powołane do kontroli konstytucyjności ustaw i do kontroli legalności decyzji administracyjnych. Co prawda przy zastosowaniu *class action* granica między sprawami cywilnymi a niecywilnymi staje się bardziej płynna, ale osobiście nie jestem pewien, czy zjawisko to należy oceniać negatywnie. Natomiast wynikający z zastosowania trybu reprezentatywnego w sprawach odszkodowawczych efekt odstrasający i represyjny przed masowymi, bezprawnymi praktykami nie ma nic wspólnego z rozdziałem władzy wykonawczej od sądowej.

Ważnym elementem *class action* w sprawach odszkodowawczych jest sposób ustalania honorarium adwokackiego. Poszkodowany, którego roszczenie dotyczy niedużej kwoty pieniężnej, często nie może liczyć na prowadzenie indywidualnej sprawy przez adwokata, gdyż honorarium ustalane jest najczęściej w stosunku procentowym od wartości zasądanego odszkodowania. Prowadzenie sprawy o małą kwotę jest z reguły dla adwokata nieopłacalne. Staje się opłacalne wtedy, gdy tak samo poszkodowanych jest cała klasa osób dotkniętych np. bezprawnymi praktykami rynkowymi. Adwokat może być wtedy pełnomocnikiem całej tej klasy osób i odpowiednio skalkulowane honorarium (co podlega jednakże kontroli sądu) ściągnąć z kwoty zasądanego na rzecz klasy odszkodowania. Ponadto procedura amerykańska w zasadzie nie dopuszcza zwrotu kosztów od przeciwnika procesowego w razie przegrania sprawy. Pieniądze stanowią więc *nervus rerum* procesów reprezentatywnych w sprawach odszkodowawczych. W związku z tym H. Kötz, który jest wprawdzie sceptyczny co do możliwości konstrukcji *class action* na gruncie prawodawstw kontynentalnych, twierdzi, że mogłaby ona dobrze funkcjonować, w razie gdyby przepisy przewidywały pewien rodzaj warunkowego honorarium, zapewniały wystarczającą materialną zachętę dla adwokatów do prowadzenia sprawy w trybie reprezentatywnym (nie można sobie bowiem wyobrazić należytego funkcjonowania *class action* bez przymusu adwokackiego), chroniły peł-

⁹⁸ Miller, *op. cit.*, s. 666—668, 676 i n.

cym ochronę interesów grupowych, jest przyznanie sądowi możliwości wydania z urzędu postanowienia o prowadzeniu w trybie *class action* postępowania wszczętego przez osobę indywidualną, organizację społeczną lub prokuratora. Powstaje jednak zasadnicze pytanie, czy *class action* można konstruować na gruncie systemów kontynentalnych? Sprawę tę rozważmy w ogólnych zarysach. Najlepszym punktem wyjścia będzie przytoczenie krytyki tej instytucji przeprowadzonej w literaturze anglosaskiej. Najwięcej zarzutów stawianych jest *class action* co do roszczeń odszkodowawczych, gdyż jest to instytucja prawie zupełnie nowa i w krajach *common law* znana w zasadzie tylko w Stanach Zjednoczonych.

Najczęściej powtarzane są następujące zarzuty⁹⁷: Procedura jest czasochłonna i pochłania wiele sędziowskiego wysiłku. Rozwiązania przewidziane w regule 23 są niewystarczające dla zapewnienia właściwej reprezentacji w sprawach obejmujących liczną klasę osób, których osobiste roszczenia opiewają na niewielką kwotę pieniędzy, gdyż reprezentowani członkowie klasy nie mają znaczącego interesu w rozstrzygnięciu sporu i pozostawiają prowadzenie całego postępowania adwokatom. Kontrola przebiegu procesu sprawowana przez sąd ma niewielkie znaczenie ze względu na to, że sędzia z konieczności informację o klasie czerpie od jej pełnomocnika, natomiast informacyjne zawiadomienia o sprawie skierowane do członków klasy pozostają często bez większego echa. Poprzez rozwój *class action* może dojść do usurpowania sobie przez sądownictwo roli zastrzeżonej dla ustawodawcy.

A. Miller wskazuje jednak, że powyższe zarzuty są nieuzasadnione. Badania statystyczne prowadzą do wniosku, że sprawa prowadzona jako *class action* pochłania najwyżej trzy czwarte więcej czasu niż prowadzona w trybie zwykłym. Nowość unormowania co do roszczeń odszkodowawczych sprawiła powstanie niepewności interpretacyjnej (jak zawsze w podobnych wypadkach). Sędziowie przyzwyczajeni do bierności przez tradycyjne reguły amerykańskiego procesu, charakteryzującego się skrajną kontradiktoryjnością i wnioskowością, nie dopełniali obowiązku aktywnego działania w procesie. Adwokaci zaś spodziewali się zbyt liberalnej wykładni warunków dopuszczalności *class action*, niż wynika to z jej normatywnej konstrukcji. Od przełomu lat 1973/74 praktyka sądowa zaczęła się stabilizować. Sędziowie zaczęli aktywnie uczestniczyć w przebiegu postępowania, a adwokaci ostrożniej formułować zakres domniemanej klasy. Aktywność sądu wraz z możliwością wykorzystania różnorodnych środków procesowych, wynikających z reguły

⁹⁷ Zebrali je: A. Miller, *Of Frankenstein Monsters and Shining Knights: Myth, Reality, and the „Class Action Problem”*, „Harvard Law Review” 1979, vol. 92, No 3, s. 664 i n.; Cappelletti, Garth, *op. cit.*, s. 146–147.

23, stanowi wystarczający instrument do zapewnienia właściwości reprezentacji⁹⁸.

Być może *class action* nie jest rozwiązaniem idealnym co do kwestii reprezentatywności interesów osób nieobecnych. Oceniając sprawę z europejskiego punktu widzenia, można jedynie powiedzieć, że żadna instytucja poza *class action* w ogóle tego problemu nie dostrzega. Kwestia upodobnienia się roli sądu do roli ustawodawcy w *class action* na gruncie europejskich systemów kontynentalnych nie może się pojawić. Trzeba pamiętać, że w procesach europejskich zakres drogi sądowej jest nieporównywalnie węższy niż w procesie amerykańskim. W szczególności sądy powszechne nie są powołane do kontroli konstytucyjności ustaw i do kontroli legalności decyzji administracyjnych. Co prawda przy zastosowaniu *class action* granica między sprawami cywilnymi a niecywilnymi staje się bardziej płynna, ale osobiście nie jestem pewien, czy zjawisko to należy oceniać negatywnie. Natomiast wynikający z zastosowania trybu reprezentatywnego w sprawach odszkodowawczych efekt odstraszący i represyjny przed masowymi, bezprawnymi praktykami nie ma nic wspólnego z rozdziałem władzy wykonawczej od sądowej.

Ważnym elementem *class action* w sprawach odszkodowawczych jest sposób ustalania honorarium adwokackiego. Poszkodowany, którego roszczenie dotyczy niedużej kwoty pieniężnej, często nie może liczyć na prowadzenie indywidualnej sprawy przez adwokata, gdyż honorarium ustalane jest najczęściej w stosunku procentowym od wartości zasądanego odszkodowania. Prowadzenie sprawy o małą kwotę jest z reguły dla adwokata nieopłacalne. Staje się opłacalne wtedy, gdy tak samo poszkodowanych jest cała klasa osób dotkniętych np. bezprawnymi praktykami rynkowymi. Adwokat może być wtedy pełnomocnikiem całej tej klasy osób i odpowiednio skalkulowane honorarium (co podlega jednakże kontroli sądu) ściągnąć z kwoty zasądanego na rzecz klasy odszkodowania. Ponadto procedura amerykańska w zasadzie nie dopuszcza zwrotu kosztów od przeciwnika procesowego w razie przegranej sprawy. Pieniądze stanowią więc *nervus rerum* procesów reprezentatywnych w sprawach odszkodowawczych. W związku z tym H. Kötz, który jest wprawdzie sceptyczny co do możliwości konstrukcji *class action* na gruncie prawodawstw kontynentalnych, twierdzi, że mogłaby ona dobrze funkcjonować, w razie gdyby przepisy przewidywały pewien rodzaj warunkowego honorarium, zapewniały wystarczającą materialną zachętę dla adwokatów do prowadzenia sprawy w trybie reprezentatywnym (nie można sobie bowiem wyobrazić należytego funkcjonowania *class action* bez przymusu adwokackiego), chroniły peł-

⁹⁸ Miller, *op. cit.*, s. 666—668, 676 i n.

nomocnika i samą klasę przed możliwością zwrócenia przeciwnikowi wszystkich kosztów postępowania w razie przegranej sprawy⁹⁹. Warunki te mają jednakże charakter praktyczny, a nie teoretyczny, co prowadzi do wniosku, że tradycyjne zasady procesowe nie stanowią znaczącej przeszkody dla wprowadzenia instytucji *class action*¹⁰⁰. Jest bardzo znamienne, że w Quebecu, który nadal pozostaje pod silnym wpływem prawa francuskiego, uchwalono w 1978 r. nową IX księgę kodeksu postępowania cywilnego, przewidującą *class actions* także w sprawach odszkodowawczych. Ponadto unormowanie federalnych przepisów procedury cywilnej nie musi być uznane za jedyny obowiązujący wzorzec¹⁰¹. Warto zwrócić uwagę na rozwiązanie nowojorskie, które odznacza się większą praktycznością w podejściu do bardzo ważnego zagadnienia kosztów postępowania i zawiadomień.

W stosunku do *class action* w sprawach o roszczenia prewencyjne podnoszony jest niekiedy zarzut, że taki sam efekt można uzyskać w zwykłym postępowaniu. Osoba indywidualna, która wygrywa sprawę, występując czy to w imieniu własnym, czy to w imieniu całej klasy, w obu wypadkach doprowadza do zaprzestania bezprawnej działalności pozwanego, zadowolając siebie i całą klasę osób, której dotyczy działalność pozwanego. M. Cappelletti i B. Garth w swojej prawnoporównawczej analizie wykazują, że zarzut ten jest chybiony¹⁰². Po pierwsze, formuła *class action* wpływa na rozszerzenie legitymacji procesowej. Po drugie, nałożenie na pozwanego określonego zachowania się w wyniku rozpoznania *class action* ma ten skutek, że zapewnia, iż będzie ono egzekwowane także wobec tych osób, które bezpośrednio nie występowały w procesie jako powodowie. Każdy członek klasy może bowiem żądać egzekucji wyroku na swoją korzyść (ma to największe znaczenie, gdy świadczenie zasądzone od pozwanego polega nie na dokonaniu jednorazowej czynności, ale na ciągłym lub powtarzającym zachowaniu się). Po trzecie, tryb reprezentatywny ułatwia znalezienie najwłaściwszego środka prewencyjnego, zadowolającego możliwie największą liczbę zainteresowanych osób, właściwą ocenę i wyważenie wchodzących w rachubę interesów, a także kompleksowość i trwałość rozstrzygnięcia. Stwarza również mechanizm odpowiedzialności reprezentanta klasy wobec jej członków, czego nie ma w żadnym innym modelu dochodzenia interesów kolektywnych w procesie cywilnym.

⁹⁹ H. Kötz, *Public Interest Litigation: A Comparative Survey*, [w:] *Access to Justice and the Welfare State*, Alphen, Bruxelles, Stuttgart, Florence 1981, s. 114—115.

¹⁰⁰ Cappelletti, Garth, *op. cit.*, s. 146.

¹⁰¹ Por. *ibidem*, s. 148.

¹⁰² *Ibidem*, s. 148—150.

Na niedogodności tradycyjnego, indywidualistycznego postępowania w sprawach o ochronę prewencyjną zwrócono również uwagę w literaturze polskiej. A. Agopszowicz podkreśla, że wielość podmiotów po stronie powodowej w takich sprawach ma podstawowe znaczenie dla oceny ekwiwalentności dochodzonych świadczeń względem wartości grożącej szkody. Sprawa będzie się przedstawiać inaczej, gdy będzie to mniejsza, a inaczej, gdy większa liczba osób. W razie grożącego np. zaniku wody, interes jednostki może polegać na pogłębieniu studni, interes zaś grupy społecznej — na budowie wodociągów. Inicjatywa jednego zagrożonego powinna prowadzić do rozwiązania korzystnego z punktu widzenia ogólnego, nawet wtedy, gdy poszczególne jednostki tego nie żądają¹⁰³.

Przydatność *class action* dla ochrony „kolektywnych i rozproszonych” interesów należy także rozważyć pod kątem oceny, w jakim zakresie rozszerza ona legitymację procesową. Prawo amerykańskie pod względem przyznawania legitymacji i interesu prawnego jest dużo bardziej liberalne niż prawodawstwa europejskie. Zakres legitymacji procesowej jest i tak szeroki bez względu na stosowanie trybu reprezentatywnego. Problem nie nabiera z tego względu wyrazistości. Natomiast w razie wprowadzenia *class action* do systemu kontynentalnego kwestia legitymacji stałaby się pierwszoplanowa. Najbardziej pod tym względem atrakcyjną jest koncepcja A. Chayesa. Według niego, klasę występującą w procesie reprezentatywnym należy traktować jako *juridical entity*, swego rodzaju osobę prawną, i z tego względu o legitymacji procesowej ma decydować ocena interesu prawnego klasy jako całości¹⁰⁴. Przy takim podejściu do zagadnienia formuła *class action* nabrałaby znaczenia generalnej klauzuli przyznającej legitymację procesową klasie osób, którą można wyodrębnić ze względu na wspólną lub podobną sytuację prawną i faktyczną. Zwrócić przy tym należy uwagę, że *class action* w tym ujęciu oznacza bardzo umiarkowane rozszerzenie zakresu legitymacji. Jak widzieliśmy, osią całej instytucji jest właściwość reprezentacji. Z jednej strony — interes imiennych powodów musi być jak najbliższy interesowi pozostałych członków klasy, a z drugiej — prowadzi to do odzwierciedlenia interesów klasy jako całości. *Class action* jest więc czymś wręcz odwrotnym do *actio popularis*¹⁰⁵. Jest

¹⁰³ A. Agopszowicz, *Obowiązek zapobieżenia szkodzie*, Wrocław 1978, s. 136—137, 221 i n.

¹⁰⁴ Chayes, *The Supreme...*, s. 39 i n.

¹⁰⁵ Współczesnym przykładem *actio popularis* jest § 31 brazylijskiej ustawy z 29.06.1965 r., który stanowi, że „każdy obywatel może wytoczyć *actio popularis* zmierzającą do unieważnienia aktów szkodzących wartościom publicznym”. Za wartości publiczne uważa się własność i inne prawa chroniące walory gospodarcze, artystyczne, estetyczne, historyczne lub turystyczne. Żadne z obowiązujących prawo-

raczej zbiorowym powództwem wszystkich uprawnionych. Nie można w niej dochodzić interesu publicznego, ale interesów indywidualnych i kolektywnych. Jej formuła bardzo wyraźnie przystaje do teorii o względnym charakterze bezprawności, według której tylko takie zachowanie prowadzi do odpowiedzialności, które narusza normę zachowania, mającą na celu ochronę określonej klasy osób, natomiast nie pociąga za sobą odpowiedzialności cywilnej naruszenie normy, która ma na celu ochronę społeczeństwa jako całości, czyli ochronę interesu publicznego¹⁰⁶. Powiązanie spraw reprezentatywnych ze względnym charakterem bezprawności jest widoczne w orzecznictwie amerykańskim. Analogiczne powiązanie musiałoby wystąpić na gruncie systemów kontynentalnych, gdyż przesłanką roszczeń nadających się do dochodzenia w trybie reprezentatywnym jest bezprawność zachowania (roszczenie prewencyjne i deliktowe roszczenia odszkodowawcze oparte na zasadzie winy).

Class action niepomierne ułatwia dochodzenie roszczeń związanych z masowością zjawisk, występujących w życiu współczesnym. Warto jednak wziąć pod uwagę zastrzeżenia H. Smita, który twierdzi że tego typu rozwiązania procesowe powinny być tylko wtedy wprowadzane, gdy istnieją ku temu dostateczne podstawy społeczne i gospodarcze. Ochrona konsumentów i ochrona środowiska jest dużo dalej posunięta w krajach bogatych i rozwiniętych niż w krajach ubogich. Ułatwienie tej ochrony na płaszczyźnie procesowej oznacza jednocześnie formułowanie i realizowanie określonej polityki społecznej. Tym samym, do stosowania tej polityki powołuje się sądy. To z kolei pociąga za sobą wzrastającą dążność czynników politycznych do wpływania na orzecznictwo¹⁰⁷. Ewentualna dyskusja nad wprowadzeniem *class action* w danym systemie prawa powinna się więc zacząć od rozważenia uwarunkowań społecznych, gospodarczych i politycznych, a także od tego, czy pozycja ustrojowa wymiaru sprawiedliwości oraz dotychczasowe gwa-

dawstw nie przewiduje możliwości wytaczania powództw przez każdego przeciwko komukolwiek tylko i wyłącznie w imię poszanowania prawa — Cappelletti, Garth, *op. cit.*, s. 159.

¹⁰⁶ W literaturze polskiej zwolennikami teorii o względnym charakterze bezprawności są: Z. Maślowski, glosa do orz. SN z 13.04.1962, OSPiKA 1964, poz. 3; A. Szpunar, glosa do orz. SN z 3.03.1956, OSPiKA 1959, poz. 197 i B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, SPE 1969, t. 2, s. 91. Zob. opracowanie prawnoporównawcze J. Limpensa, R. M. Kruithofa i A. Meinertzhagen-Limpens, *Liability for One's Own Act*, [w:] *International Encyclopedia of Comparative Law*, vol. 11, Tübingen, Alphen 1979, rozdz. 2, s. 64 i n.

¹⁰⁷ Smit, *op. cit.*, s. 459—460.

rancje niezawisłości sędziowskiej pozwolą na udźwignięcie ciężaru pięknej, ale zarazem trudnej w praktycznym stosowaniu instytucji.

Wpłynęło do Redakcji
„Folia iuridica” w 1984 r.

Katedra Prawa Cywilnego
Uniwersytet Łódzki

Rafał Kasprzyk

CLASS ACTION

In contemporary society, the number of cases in which numerous parties are interested in the results of one law suit is rapidly increasing. In cases concerning environmental and consumer protection, against different kinds of discrimination the plaintiff seeks a relief satisfying a social group rather than an exclusive person.

In continental Europe, the most significant role in protection of collective and diffuse interests is played by the trade unions and private organisations entitled by express statutory provisions, to bring and defend actions not only in their own interest but also in the interest of their members and strangers. There is no general principle of case and controversy requirement for social organisations. Legislative provisions have granted power to a considerable number of associations to bring collective actions, but standing is limited to definite cases. The European solution may be called a system of representative parties. It does not grant possibility of bringing suit for unincorporated associations and unorganised social groups. The registered organisations, furnished by statute with interest to sue, monopolize the standing and remedies.

Different and numerous interests, which ought to be taken into consideration by the court, cannot be efficiently formulated during the litigation. There is no procedural mechanism of responsibility of the organisation to its members and represented strangers.

The most troublesome inconvenience of this system is the impossibility to assert damages by the organisation on behalf of the whole injured class of persons. From the theoretical point of view, a statute may provide the organisation with such power, but the problem of *res iudicata*, calculation and distribution of damages would have to be resolved.

The American law does not limit the standing of social organisations by detailed statutory provisions. The courts examine the interest to sue on the basis of general principles and they are very liberal. Environmental law and Freedom of Information Act provide a limited form of *actio popularis* — citizen's action. This manner of protection of collective and diffuse interests is completed by the class action. The class action is a kind of joinder in civil procedure. One or more members of a class (similarly situated persons) may sue or be sued as representative parties, on behalf of all, without prior consent of them. According to rule 23 of Federal Rules of Civil Procedure, a class action may be brought if four general prerequisites are satisfied: 1) the class is so numerous that joinder of all its members is impracticable; 2) there are questions of fact or law common to the class; 3) claims or defences of the representative must be typical for all other members of the class;

and 4) representative party will fairly and adequately represent the interests of the class.

The rule contains detailed provisions on the orders which the court may make, in order to direct the conduct of the action, especially for the protection of absent class members. Adequacy of representation and protection of absentees appears to be central to class action jurisprudence. Class action is the procedural solution opposing to *actio popularis*. It is rather a common action of all entitled persons. Protection of collective and diffuse interests through class action may be called a system of representative proceedings. Class suits open courts to claims not ordinarily litigated, especially to small claims in the realm of consumer protection. They enable the courts to see the full implications of recognising the rights or remedies. Class action procedures assist the courts in judging precisely what outcomes of litigation would best serve the policies underlying the causes of action.

The courts are more likely to see both significance of the claims of a plaintiff and the consequences of imposing liability upon a defendant, and thus, are more likely to arrive at a substantively just conclusion. Through class action procedures, moreover, the interests of absentees, who may be affected by the litigation regardless of its nature, are given representation in the litigative process, and thus more likely to be given their due.

The class action, in such form as it has been shaped in the United States, is an element of the legal consciousness characteristic for a traditionally pluralistic society. There are only practical obstacles to contract class action in continental legal systems. From the European point of view, the most attractive is the theory of Professor Chayes, who estimates that a class is to be treated for standing purposes as a jural entity, and that the class as a whole is the relevant actor, and that the case or controversy requirement is to be analysed in terms of the status of the legal issues in dispute between the class and the class opponent. In this formulation, the class action would be a general clause providing a standing for groups of persons unincorporated in relation to common questions of fact and law.

The class action is incompatible with the theory of relative unlawfulness, which maintains that the civil liability arises if the defendant infringes a rule of law intended for protection of some class of persons, and if the plaintiff is a member of this class; there is no civil liability (compensative or injunctive) if the defendant infringes a rule of law protecting the public interest — interest of society as a whole. The class action in connection with the relative unlawfulness is a moderate, just enlargement of the standing.

Thum. L. Lamentowski